



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz do nas na
facebook.com/tygodnik.sanocki

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

Trudny rok przed oświatą



str. 3

Ameryka w rozmiarze XXL



str. 8

Damy radę (śmieciom)



str. 9

W biznesie liczy się dobry START



0 zł za prowadzenie rachunku przez pierwsze 6 miesięcy

Rachunek dla firm i instytucji

PBC 801 373 772 www.pbsbank.pl



Najważniejsze dobro dziecka?

Skreślenie z listy uczniów 8-letniego Szymka Pękalskiego z Hoczwi, cierpiącego na mózgową porażenie dziecięce, wywołało konflikt w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Zdaniem jego matki nastąpiło to z pogwałceniem prawa. Dyrektor Grzegorz Dudziński twierdzi, że była to konieczność wynikająca z agresywnych zachowań chłopca.

BARTOSZ BŁĄŻEWICZ
bb@fr.pl

Wprowadzie bliźniaczy ośrodek działa w Lesku, ale Pękalscy woleli zapisać syna do sanockiego, ze względu na szerszą ofertę, obejmującą m.in. hipoterapię czy dogoterapię. Przez pierwsze cztery lata Szymek uczęszczał na tzw. „wczesne wspomaganie rozwoju”, a w ubiegłym roku szkolnym do „zerówki”. Niestety, na początku czerwca Sabina Pękalska dowiedziała się, że jej syn, już jako pierwszoklasista, nie będzie mógł uczyć się w SOS-W.

Dyrektor mówi „stop”!

– Słyszac to od dyrektora dosłownie oniemiałam, bo niewiele wcześniej, podczas uroczystości z okazji Dnia Matki, wychowawczynie zapewniały nas, że po wakacjach spotykamy się w tym samym gronie. Gdy zapytałam dyrektora o powody decyzji, nie potrafił konkretnie odpowiedzieć. Mówił tylko, że w Lesku jest taki sam ośrodek, więc tam możemy zapisać syna. A przecież w grupie Szymona był jeszcze jeden chłopiec z gminy Lesko, który nadal uczęszcza do sanockiej placówki. Czyżby dyrektor dzielił wychowanków na równych i równiejszych? – retorycznie pyta pani Sabina.

Kobieta nie dała za wygraną, składając zażalenie do wszystkich jednostek zwierzchnich ośrodka – Starostwa Powiatowego, Podkarpackiego Kuratora Oświaty i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Było też pismo do Rzecznika Praw Dziecka. Na razie przyszły odpowiedzi od starosty i kuratora, praktycznie powtarzające argumentację dyrektora SOS-W.

Mimo wszystko Pękalska nie ustaje w wysiłkach. – Zmiana otoczenia byłaby dla syna szokiem. Przecież on przez pięć lat przywiązał się nie tylko do miejsca, ale przede wszystkim do wychowawców i kolegów. Nie rozumiem, dlaczego dyrektor koniecznie chce się pozbyć Szymka. Przecież nie sprawiał problemów, nie było żadnych zgłoszeń od wychowawczyń. Sprawy na pewno nie odpuścimy, bo mamy konstytucyjne prawo do tego, by zapisać dziecko do wybranej przez siebie placówki specjalnej – mówi Pękalska.

Dzieci się boją

– A ja mam prawo do tego, by odmówić przyjęcia, jeżeli są ku temu poważne podstawy. Niestety, Szymon dezorganizuje pracę grupy. Ta początkowo liczyła pięcioro dzieci, ale matka jedynej dziewczynki zabrała ją już po kilku dniach, widząc, co się dzieje. Chłopiec był bardzo agresywny – bił, kopał, szarpał, szczypał, pluł. Mieliliśmy nadzieję, że po pewnym czasie się uspokoi, ale nic takiego nie nastąpiło. Musiałem podjąć trudną decyzję o nieprzyjęciu go na kolejny rok szkolny. Bo dobro dziecka, to nie tylko dobro Szymka, ale także – a w tym przypadku przede wszystkim – innych dzieci,

narażonych na jego zachowania. I nie jest to pierwszy taki przypadek w naszej placówce. Już wcześniej zdarzało się, że szczególnie agresywnych wychowanków kierowaliśmy do ośrodków socjoterapeutycznych – argumentuje G. Dudziński, zaznaczając też, że decyzji nie zmieni pod naciskiem mediów czy jednostek zwierzchnich. – W takim przypadku ja będę się odwoływał – dodaje. – Z Szymkiem były duże problemy. Oprócz agresywnych zachowań w stosunku do innych, zrywał firanki i niszczył pomoce dydaktyczne. Wymuszał na nas, by wyjścia z pracowni czy na posiłki odbywały się wtedy, kiedy on tego chce. Próbuąc znaleźć przyczynę takiego stanu rzeczy, przed kilkoma miesiącami u Pękalskich gościli: psycholog Teresa Sieniawska i pedagog Grażyna Adamiak-Bigos. Niestety, po ich wizycie zachowanie chłopca nie zmieniło się – mówią wychowawczynie Karina Dudek i Barbara Wojtowicz.

Nauczenie indywidualne? Tak, ale nie u nas

Gdy żadna ze stron nie chciała opuścić, pojawiła się opcja nauczania indywidualnego. Pod koniec sierpnia dyrektor zasugerował taką możliwość, niespełna tydzień później dodając jednak – oczywiście pisemnie – że nie może to nastąpić w sanockim SOS-W. – W naszej placówce nie ma ku temu warunków, bo borykamy się z problemami lokalowymi, sal jest zbyt mało. Czasami zdarza się nawet, że zajęcia prowadzone są w jadalni. Dlatego też uważam, że rodzice powinni zapisać Szymona do ośrodka w Lesku, gdzie dodatkowo miałby znacznie bliżej – dodaje Dudziński.

Sprawa jest rozwojowa, bo w związku z nią wkrótce SOS-W ma odwiedzić wizytacją z Kuratorium Oświaty, a mama Szymona już zapowiada sądowy pozew przeciwko dyrektorowi.



Szymek Pękalski (w środku) uczęszczał na zajęcia z innymi wychowankami SOS-W, uczestniczył w organizowanych tam imprezach okolicznościowych. Teraz będzie musiał zmienić otoczenie. Czy decyzja dyrektora Dudzińskiego jest słuszna?

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Szaleńców, którzy na jednym z osiedli w dzielnicy Wójtostwo postawili tablice z zakazem wyprowadzania psów. Pomysł rzekomo urodził się w Spółdzielni „Naftowiec”, która przyparta do muru zrzuciła odpowiedzialność na Miasto, a to odbiło piłeczkę do Straży Miejskiej. Kto jeszcze chciałby się dopisać na listę osób, które należałoby skierować do Wariatkowa? Można i należy karać właścicieli psów za niesprzątnięcie po swoich pupilach, ale żeby zakazywać im wyprowadzania ich, to już naprawdę pachnie „lotem nad kukułczym gniazdem”. Tylko czekać, aż Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt zaskarży instytucje zakazujące wyprowadzania psów do sądu, uznając, że narażają je na stres, tudzież inne choroby. Kiedy fotografowaliśmy te słynne tablice, nie wierząc w ich pojawienie się, podeszła do nas babcia, pytając: „Panie, powiedzcie mi, czy kotów to nie dotyczy? Bo mój Mrucek wprowadzi ma w mieszkaniu piaseczek, ale woli to robić na podwórku”.



CHWALIMY: Część ekipy radnych powiatowych, wśród nich członków zarządu, która na wieść, że potrzeba pół miliona złotych dla ratowania ważnej inwestycji w szpitalu, mocno nacisnęła na decydentów, bezwzględnie domagając się znalezienia gdzieś pieniędzy. I znalazły się! Grupa ta, swą stanowczością i determinacją pokazała nie tylko swą siłę, ale także zdrowy rozsądek i umiejętność dokonywania słuszných wyborów, rozróżniania spraw ważnych i ważniejszych. To była dobra lekcja samorządności i demokracji, z odłożeniem na bok kalkulacji, układów i politykierstwa. Czyżby nagle wszyscy zrozumieli, że kadencja niebawem się skończy, a prawdopodobieństwo wyłączenia w szpitalu jest znacznie większe niż wybór na następną? **emes**



Wiózł pasażerów po pijanemu

Ponad 2 promile alkoholu miał w organizmie kierowca kursowego autobusu relacji Sanok – Zatwarnica, który został zatrzymany przez policjantów na leskim rynku. O pomoc Policji poprosili pasażerowie zaniepokojeni sposobem jazdy kierowcy.

W sobotę po godz. 12, do dyżurnego leskiej komendy Policji zadzwonił pasażer kursowego autobusu, jadącego z Sanoka do Zatwarnicy. Mężczyzna obawiał się o bezpieczeństwo swoje i pozostałych pasażerów, gdyż sposób jazdy kierowcy wzbudzał podejrzenie, że jest on pijany. Na odcinku Sanok – Lesko kierujący autosanem mężczyzna wielokrotnie zjeżdżał na przeciwny pas ruchu, jadąc tzw. zygakiem. Według relacji świadków, na skrzyżowaniu oraz na przystanki wjeżdżał „na pełnym gazie”, hamując w bardzo gwałtowny sposób.

Policjanci zatrzymali kierowcę, gdy ten przystanął na postoju w zatoczce autobusowej na le-

skim rynku. 38-letni kierujący miał w organizmie 2,18 promila alkoholu. Oświadczył, że w piątek wieczorem razem z bratem wypił pół litra „majonego” spirytusu. Potem próbował załatwić sobie zastępstwo w pracy, ale nie udało się mu znaleźć zamiennika, więc postanowił samodzielnie usiąść za kółkiem.

Nieodpowiedzialny kierowca stanął przed sądem. Prokurator rozstrzygnie, czy będzie odpowiadał tylko za jazdę pod wpływem alkoholu, czy również za narażenie na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia pasażerów, za co grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

/jot/



Prezydent RP Bronisław Komorowski z wizytą w Sanoku

6 września 2013 roku to dla Sanoka ważna data. Nasze miasto odwiedzi Prezydent RP Bronisław Komorowski. Przybędzie na zaproszenie burmistrza miasta dr. Wojciecha Blecharczyka z kwietnia ubiegłego roku. Rangę wydarzeniu dodaje fakt, że ostatnim prezydentem, który odwiedził Sanok był Ignacy Mościcki, a było to 75 lat temu.



Wizytę na Podkarpaciu prezydent Bronisław Komorowski rozpocznie od odwiedzenia miejscowości Łąka w gminie Trzebownisko, gdzie spotka się z mieszkańcami i złoży wieniec na grobie b. wicemarszałka Senatu Józefa Ślisza.

W Sanoku, dokładnie na sanockim Rynku, Prezydent powinien pojawić się o godz. 12.45, gdzie zostanie powitany przez burmistrza dr. Wojciecha

Blecharczyka. Następnie program wizyty przewiduje zrobienie sobie z mieszkańcami Sanoka wspólnego pamiątkowego zdjęcia. Jak liczne grono sanoczan znajdzie się na tej fotografii, przekonamy się już dzisiaj. Organizatorzy wizyty Pana Prezydenta spodziewają się, że będą to nie setki, a tysiące osób.

Z Rynku ok. godz. 13.15 dostojny gość uda się spacerem do sanockiego zamku, gdzie powita go dyrektor Muzeum Historycznego Wiesław Banach, który pokaże mu najcenniejsze zbiory, wśród nich kolekcję ikon, po czym przejdą do Galerii Beksińskiego, którą zwiedzą. Na godz. 13.45 w jednej z sal muzealnych zaplanowane jest spotkanie z przedstawicielami społeczności lokalnej. Uczestniczyć w nim będą reprezentanci różnych środowisk: samorządów, świata biznesu, kultury, sportu i turystyki, zdrowia. Po prezentacji Sanoka, której dokona burmistrz miasta, przewidziane jest wystąpienie Prezydenta.

Ok. godz. 14.30 szacowny gość opuści Sanok, skąd uda się do Krosna. Na krośnieńskim Rynku spotka się z mieszkańcami, złoży także kwiaty przed pomnikiem marszałka J. Piłsudskiego. Na zakończenie wizyty w regionie Prezydent Komorowski odwiedzi jeszcze zamek w Odrzykoniu, akcentując tym samym oraz inaugurując ogólnopolską akcję „Czytanie Narodowe Dzieł Aleksandra Fredry”, akcję, która jest osobistą inicjatywą Pana Prezydenta.

W imieniu burmistrza m. Sanoka dr. Wojciecha Blecharczyka serdecznie zapraszamy mieszkańców Sanoka i okolic do udziału w spotkaniu z Prezydentem RP. Stwórzmy sympatyczną atmosferę, która długo będzie przypominać Panu Prezydentowi i nam wszystkim to niecodzienne spotkanie.

emes

Autosan wobec dramatu

Coraz bardziej dramatyczną staje się sytuacja w Autosanie. Już otwarcie się mówi o tym, że fabryce grozi upadłość. Obradując w śróde w Krakowie Rada Nadzorcza spółki „Autosan” nie zajęła żadnego stanowiska, pozostawiając strategiczne decyzje Zarządowi. – Umyła ręce od nas – mówią związkowcy.

Dzień wcześniej przewodnicząca zakładowej „Solidarności” Ewa Latusek rozmawiała z prezesem Rady Nadzorczej Danutą Piskorz. To, co się dowiedziało, nic dobrego nie wróżyło posiedzeniu Rady. Niczym wyrok zarządziły słowa pani prezes, że zarząd spółki Sobiśław Zasada S.A. zajął negatywne stanowisko w sprawie dokapitalizowania Autosanu. Zwłaszcza że sytuacja finansowa w zakładzie jest dramatyczna. – Zarząd spółki Zasada nie wtopi w Autosan kolejnych pieniędzy, bo nawet 15 milionów byłoby za mało – miała stwierdzić.

A jeszcze kilka miesięcy temu, dokładnie końcem czerwca, związkowcy z Autosanu, którzy udali się na poważne rozmowy z władzami spółki Sobiśław Zasada, przywieźli z Kra-

Niespełna trzy miesiące później sygnałów SOS wysyłanych z Sanoka władze spółki już nie odebrały. Prezes zarządu Autosanu Franciszek Gaik twierdzi,



Trwa dramat załogi Autosanu. Bez wynagrodzeń, bez środków na kontynuowanie produkcji. A od kilku dni także bez nadziei na pomoc ze strony właściciela spółki.

kowa dużo lepsze wiadomości. Otrzymali wtedy zapewnienie, że będą pieniądze na podtrzymanie produkcji i zaległe wynagrodzenia.

że ma plan naprawczy i widzi światło w tunelu. Plany produkcyjne na rok 2014 są optymistyczne. Ale jak dotrzeć do początku 2014 roku? **emes**

Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie;

– Telewizor Panasonic – tel. 723 740 607

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tamnogród

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Sanok

* Nieznany sprawca – po uprzednim ściągnięciu z zawiasów drzwi wejściowych – wszedł do piwnicy, skąd ukradł walizkę z wiertarką Bosch wraz z osprzętem. Poszkodowana 52-letnia mieszkanka Sanoka oszacowała straty na 700 zł. Do kradzieży doszło 30 sierpnia na ul. Robotniczej.

* Straty w wysokości 12-15 tys. zł poniósł właściciel pojazdu marki Lexus, w którym nieustalony wandal porysował ostrym narzędziem karoserię, uszkadzając powłokę lakierniczą. Zdarzenie miało miejsce 31 sierpnia na parkingu przy ul. Kochanowskiego.

Gmina Sanok

* Z dwóch koparek zaparkowanych w Mrzygłodzie skradziono olej napędowy o wartości 1800 zł. Złodziej włamał się do zbiorników, pokonując zabezpieczenia. Kradzieży dokonano 30 sierpnia.

* Straty w wysokości 1000 zł poniósł również (31 sierpnia) właściciel koparki zaparkowanej w Łodzi. Łupem złodzieja padło tym razem 40 litrów oleju napędowego oraz 10 litrów oleju hydraulicznego. Sprawca uszkodził ponadto zamek w drzwiach wejściowych do kabiny.

Gmina Zagórz

* Ofiarą paliwowych złodziei stał się także (27 sierpnia) właściciel spycharki, z której nieznany sprawca ukradł siłownik hydrauliczny oraz 30 l oleju napędowego. Poszkodowany wycenił straty na 1500 zł.

* 18-letnia mieszkanka Zagórza zawiadomiła (28 sierpnia) o kradzieży należącego do niej roweru, którego wartość oszacowała na 500 zł.

* Przed złodziejem nie obronił się także 24-letni zagórzanin, któremu z zaparkowanej koparko-ładowarki nieustalony złodziej spuścił 20 litrów oleju napędowego o wartości 110 zł. Sprawca ukradł kłódkę zabezpieczającą korek wlewu paliwa. Do kradzieży doszło 30 sierpnia.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano aż 14 pijanych kierowców, w tym 10 rowerzystów i motorowerzystów. Rekordzistą okazał się – namierzony na ul. Krakowskiej – 30-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który kierował volkswagenem, mając 3,549(!) promila alkoholu w organizmie. Niewiele ustępowali mu zatrzymani na ul. Piastowskiej 38-latek kierujący samochodem marki Rover (2,961) oraz namierzony w Rozpuciu 26-letni motorowerzysta (2,814). Poza nimi w ręce policji wpadli: na ul. Krakowskiej – 28-letni motorowerzysta (2,478) oraz 31-latek z powiatu krośnieńskiego, volkswagen (0,903), na ul. Kiczury – 27-letni rowerzysta (1,386), w Srogowie Dolnym – 23-latek, volkswagen (0,861), w Niebieszczanach – 37-latek, rower (1,134), w Trepczy – 27-latek, rower (0,903) oraz 40-latek, rower (1,659), w Besku – 15-latek, rower (2,058), w Odrzechowej – 52-latek, motorower (0,966), w Zagórzcu – 34-latek, rower (1,428), w Rozpuciu – 31-latek, rower (2,226).

Kolejny trudny rok przed oświatą

W Sali Herbowej Urzędu Miasta odbyło się tradycyjne spotkanie z kadrą kierowniczą i nauczycielami sanockich szkół i przedszkoli, inaugurujące nowy rok szkolny. Dominował nastrój niepokoju o los oświaty. Nie zmieniły go nawet akty nominacji dyrektorskich i mianowań na wyższy stopień w hierarchii nauczycielskiej.



Uroczysty moment wręczania aktów mianowań nauczycielom mianowanym. Za każdym z nich kryje się wyższe wynagrodzenie. I w ten sposób radość i satysfakcja zarządzających oświatą miesza się z bólem i obawą, że tych pieniędzy może w kasie miejskiej (czy powiatowej) zabraknąć.

– Od pewnego czasu moje wystąpienia na tych spotkaniach zaczynają się od słów wyrażających obawy i niepokoje o kolejny rok szkolny, a wynikają one z niepewności o zapewnienie oświacie odpowiednich finansów. Tak jest i w tym roku, przy czym dotyczy to większości samorządów w kraju. Polska oświata jest niedokapitalizowana, a subwencje niedoszacowane. I mimo to, iż jest ona powinnością Państwa, w dużej części kładzie się ją na barki samorządów. Staje się to dużym problemem, gdy w kasie miejskiej brakuje pieniędzy, z czym boryka się coraz więcej samorządów – tłumaczył na wstępie burmistrz dr Wojciech Blecharczyk. Oceniając sytuację w oświacie, stwierdził: – Frustracja jest dość duża, ja to wiem i rozumiem. Nie udało się nam uniknąć pewnych ruchów kadrowych, wymuszonych zmieniającymi się wskaźnikami demograficznymi. Świadom jestem także naszych powinności

finansowych, z którymi będziemy starali się uporać. Życzę Wam i sobie, żebyśmy przetrwali ten bardzo trudny okres, a równocześnie jestem przekonany, że dacie z siebie wszystko, aby jak najlepiej służyć młodemu pokoleniu.

Pierwszym uroczystym aktem spotkania było wręczenie nominacji dyrektorskich na najbliższą 5-letnią kadencję. We wszystkich trzech przypadkach burmistrz skorzystał z przyśługującego mu prawa, przedłużając kierownictwo placówkami osobom dotychczas pełniącym tę funkcję. Są to: Danuta Kosturska – dyrektor Samorządowego Przedszkola nr 4, Lidia Mackiewicz-Adamska – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 i Grzegorz Kornecki – dyrektor Gimnazjum nr 4.

W czasie wakacji trzynastu pedagogów sanockich szkół i przedszkoli przystąpiło do egzaminów na nauczycieli mianowanych, zdając je – jak oceniła naczelnik wydziału oświaty Urzędu

Miasta Irena Penar – w znakomitym stylu. Byli to: Beata Szul – nauczyciel w Przedszkolu nr 1, Iwona Żukowicz – nauczyciel w Przedszkolu nr 2, Marzena Buczek – nauczyciel w Przedszkolu nr 3, Magdalena Adamkiewicz – nauczyciel wychowania przedszkolnego w SP nr 1, Adam Jezierski – nauczyciel języka angielskiego w SP nr 1, Iwona Łukaszyk – nauczyciel świetlicy w SP nr 2, Piotr Gorceżyński – nauczyciel języka angielskiego w SP nr 2, ks. Andrzej Socha – nauczyciel religii w SP nr 3, Bożena Skrzyńska-Oblawska – nauczyciel świetlicowy w SP nr 4, Elwira Kogut – nauczyciel matematyki w SP nr 6, Kamila Królicka – nauczyciel wychowania fizycznego w Gimnazjum nr 2, Magdalena Wójcik – nauczyciel języka niemieckiego w Gimnazjum nr 4 i Damian Wojtowicz – nauczyciel fizyki w Gimnazjum nr 4. Nominację nauczyciela metodyka Centrum Doskonalenia Nauczycieli

otrzymała Małgorzata Kielar. Moment wręczenia aktów mianowania poprzedziło złożenie ślubowania.

Dostojny jubileusz 35-lecia pracy zawodowej obchodziło dwóch dyrektorów sanockich szkół: Lidia Mackiewicz-Adamska (SP-1) i Adam Mindur (SP-3). Z rąk burmistrza dr. Wojciecha Blecharczyka, jego zastępcy Mariana Kurasza, naczelnik Ireny Penar oraz przewodniczącego Komisji Oświaty Kultury Sportu i Turystyki Rady Miasta Macieja Bluja, odebrali serdeczne gratulacje.

Wydarzeniem numer jeden tegorocznego spotkania było jednak podziękowanie za współpracę Krystynie Chowaniec, długoletniemu wizytatorowi Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, która postanowiła przejść na emeryturę. – Wspaniały pedagog, zasłużony nauczyciel historii i wielki społecznik. Osoby z taką charyzmą i z takim zaangażowaniem społecznym, kochające młodzież, oświatę i wychowanie oraz harcerstwo, zasługują na najwyższe uznanie. Dziękuję Ci, Krystyno, za lata współpracy i ogromny wysiłek społeczny, jestem dumny i szczęśliwy, że byłaś i jesteś z nami – powiedział burmistrz W. Blecharczyk. Z kwiatami i serdecznymi podziękowaniami wystąpili także dyrektorzy sanockich placówek oświatowych.

Spotkanie zakończyły życzenia wytrwałości i sukcesów. – Jak jest dobrze, to optymizm jest normalnością, a jak ciężko, to obowiązkowo. Życzę Państwu, aby ten obowiązek optymizmu stał się jak najszybciej normalnością – życzył wszystkim u progu nowego roku szkolnego 2013/2014 przewodniczący komisji oświaty Rady Miasta Maciej Bluj.

Nowy rok szkolny w sanockich szkołach podstawowych rozpoczęło 2388 dzieci, w gimnazjach – 1326, zaś w przedszkolach 918. Łącznie 4632.

emes

Prezydent odznaczył działaczy „Solidarności”

Trzech sanockich działaczy opozycji antykomunistycznej: Marian Kunc, Marian Witalis i Adam Ruchlewicz zostało odznaczonych wysokimi odznaczeniami państwowymi. Okazją była 25. rocznica strajku w Hucie Stalowa Wola, gdzie 1 września odbyły się uroczystości pod patronatem przewodniczącego „Solidarności” i prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, który wręczył odznaczenia w imieniu Prezydenta RP.

Stalowa Wola była jednym z nielicznych miast w Polsce, gdzie w 1988 roku pracownicy huty, przy wsparciu mieszkańców i Kościoła, szczególnie biskupa Ignacego Tokarczuka i słynnego księdza Edwarda Frankowskiego, dziś biskupa, znaleźli w sobie siłę, odwagę i determinację, aby po raz kolejny wystąpić przeciw władzy, domagając się m.in. ponownej rejestracji zdelegalizowanej „Solidarności” i zaprzestania represji wobec jej działaczy. Rok później doszło do przemian ustrojowych w Polsce.

Z okazji 25 rocznicy strajku, w Filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Stalowej Woli, odbyły się uroczystości, na które zaproszono działaczy opozycji antykomunistycznej z Podkarpacia. Gospodarzami uroczystości byli: prezes IPN dr Łukasz Kamiński oraz Tadeusz Majchrowicz, szef Zarządu Podkarpacie i zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Mszę świętą odprawił biskup Edward Frankowski, uczestnik wydarzeń sprzed ćwierć wieku, obrońca ludzi pracy, szczególnie w okresie stanu wojennego. – Wielkie dziedzictwo „Solidarności” jest aktualne i trzeba je przekazywać młodym pokoleniom. 21 postulatów „Solidarności” to nie zabytek na liście UNESCO, ale zadanie nadal czekające na wypełnienie. 33 lata po podpisaniu Porozumień Sierpniowych i 25 lat po strajku „Solidarności” w Stalowej

Woli, które były ważną kartą wolnościową w historii Polski, rządzący przyjmują kolejne ustawy antypracownicze. Brak jest dobrej woli władz, nie ma polityki prorodzinnej. Zajmujemy pierwsze miejsce w Unii Europejskiej pod względem ubóstwa dzieci. Ogromna fala emigracji młodzieży objęła ponad 2,2 miliona osób – mówi biskup.



Marian Witalis.

Wśród osób, którym prezes IPN przekazał w imieniu Prezydenta RP odznaczenia, było dwóch sanoczan. Marian Kunc i Marian Witalis zostali uhonorowani jednym z najwyższych odznaczeń państwowych: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Natomiast nieobecnemu w powodu choroby Adamowi Ruchlewiczowi przyznano Krzyż Wolności i Solidarności, odznaczenie państwowe, nadawane działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej w PRL, ustanowione w 2010 roku.

– To wielki zaszczyt, choć prawdę mówiąc, uważam, że ordeiry powinni dostać moi najbliżsi, którzy najwięcej wycierpieli. Po moim internowaniu żona została sama z dwójką małych dzieci; zostałem zwolniony z pracy, nie mogłem więc ich utrzymać, w końcu żona dostała nakaz eksmisji z mieszkania służbowego, czyli miała pójść z dziećmi na bruk – wspomina Marian Kunc, dodając, że moment wręczenia odznaczenia był dla niego dużym przeżyciem. – Oczywiście trochę zwilgotniały – wyznaje. (Jz)



Marian Kunc.

Seniorzy pod najlepszą opieką

Dzięki kontaktom z miastem partnerskim Reinheim, przedstawiciele naszego środowiska medycznego mieli okazję zobaczyć, jak funkcjonują placówki opieki długoterminowej nad osobami starszymi w Niemczech.

Do Reinheim pojechał Krzysztof Jakubowski – kierownik zakładu pielęgnacyjno-opiekuńczego w Olchowcach, prowadzonego przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta i wykładowca Instytutu Medycznego PWSZ oraz jedna z osób zajmujących się w Sanoku opieką długoterminową w domach. – Pojechalismy na zaproszenie pani Anny Malek, wypróbowanego przyjaciela Sanoka oraz naszego towarzystwa – informuje Krzysztof Jakubowski. Sanoczanie mieli okazję spotkać się z właścicielką prywatnej firmy z Reinheim, która zajmuje się osobami starszymi i schorowanymi, świadcząc w domach usługi z zakresu opieki długoterminowej oraz hospicyjnej. Odwiedzili także dwa domy spokojnej



Niemcom możemy tylko pozazdrościć świetnie zorganizowanego systemu opieki nad osobami starszymi. Na zdjęciu – dom spokojnej starości w Reinheim i przyjaciele Sanoka, którzy od lat współpracują z naszym miastem.

starości. – Ofertę mają rzeczywistość bogatą i obejmującą całość usług, od stacjonarnej, po opiekę w mieszkaniu osoby starszej,

dzienną i nocną – nie kryje uznania pan Krzysztof. Podopiecznymi zajmują się opiekunki, które świadczą usługi higieniczne i pielęgnacyjne oraz pielęgniarki, odpowiedzialne za procedury medyczne typu aplikowanie leków, zmiana opatrunków, iniekcje. Co ciekawe, w zawodzie pracuje wielu mężczyzn. – Opieka rzeczywiście jest na bardzo wysokim poziomie. Placówki są przystosowane do potrzeb osób starszych, a personel doświadczony i profesjonalny – dzieli się swoimi spostrzeżeniami nasz rozmówca.

Przedstawiciele Sanoka złożyli także wizytę w ratuszu, u burmistrza Karla Hartmanna oraz w szkole medycznej, która kształci pielęgniarki geriatryczne. Być może owocem tych rozmów będzie współpraca między placówką w Reinheim i sanocką PWSZ.

(Jz)

Weź udział w debacie o przemyśle

Insp. Mirosław Pawełko, Komendant Powiatowej Policji w Sanoku, zaprasza mieszkańców Sanoka i okolic na debatę społeczną „Zapobieganie i podejmowanie działań pomocowych wobec zjawiska przemocy w rodzinie na terenie powiatu sanockiego”. Debatę odbędzie się 16 września o godz. 17 w Sanockim Domu Kultury.

W spotkaniu zorganizowanym przez Komendę Powiatową Policji pod patronatem starosty oraz burmistrza, wezmą udział przedstawiciele komendy wojewódzkiej, samorządów, instytucji pomocowych, organizacji pozarządowych, spółdzielni mieszkaniowych oraz mieszkańcy powiatu sanockiego. Tematyka obejmie zagadnienia przemocy w rodzinie z uwzględnie-

niem zapobiegania oraz podejmowania działań pomocowych przez zobowiązane do tego instytucje.

– Debata społeczna ma na celu zdiagnozowanie potrzeb i oczekiwań społeczeństwa w zakresie problemu przemocy w rodzinie. Pozwoli także na wymianę informacji między Policją a mieszkańcami powiatu sanockiego o istniejących zagrożeniach, dzięki czemu będą mogły zostać wypracowane wspólnie metody ich eliminowania – podkreśla asp. Anna Oleniacz, rzeczniczka prasowa sanockiej KPP. /Jot/

**Za długi swojego syna
nie odpowiadam**
Wiesława Malik

Urząd Miasta Sanoka
serdecznie
dziękuje firmom:
PGNiG, Multimedia
Polska, Czerwona
Torebka
za wsparcie
Sanockiego Jarmarku

Wychodzenie z neurologicznej zapaści

Ruszyło w momencie, gdy premier zdecydował się przeznaczyć ze swojej rezerwy kwotę 3,7 mln zł na stworzenie warunków do przeniesienia oddziału neurologicznego z ruiny przy Konarskiego do budynku głównego. Ale jak mogło nie ruszyć? Przecież to by oznaczało zwrot pieniędzy do kasy Ministra Finansów.



Personel oddziału neurologii jeszcze nie dowierza, że za około pół roku będzie pracował w takim obiekcie. Toż to będzie prawdziwa Europa!

Koszt alokacji neurologii wstępnie wyceniono na kwotę 6 milionów złotych, wliczając w to wcześniej poniesione nakłady w tę część obiektu, która znajduje się w surowym stanie zamkniętym. Na 3 miliony oszacowano niezbędne do wykonania prace budowlane, na 1,1 mln zł zakup wyposażenia i sprzętu. Na przeniesienie administracji z „baraku Adama”, jak żartobliwie określa się obecną siedzibę kierownictwa, przewidziano ok. 1 mln zł. Łącznie 5,1 miliona. Gdy się odejmie od tej kwoty 3,7 mln zł premiera, powstaje dziura wielkości 1,4 mln zł.

I tu powstał problem związany z jej załatwieniem. Próbuje go rozwiązać, na wstępie starosta Sebastian Niżnik zadeklarował, że Powiat przeznaczy na ten cel ze swego budżetu kwotę 400 tys. złotych. O resztę miał zadbać szpital.

Nastroju nie poprawiło rozstrzygnięcie ogłoszonego w połowie sierpnia przetargu, które nastąpiło 2 września. Wygrało go Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Budowlane S.A., które okazało się jedynym oferentem uczestniczącym w nim. Kilka innych firm, wcześniej zainteresowanych udziałem, ostatecznie wycofało się, tłumacząc to bardzo krótkim czasem realizacji inwestycji. Należy bowiem zaznaczyć, że zadanie musi zostać wykonane do końca bieżącego roku. Ten wyjątkowo krótki okres sprawił, że jedyny potencjalny wykonawca tej inwestycji – KPB – mając świadomość konieczności poniesienia dodatkowych kosztów, podwyższył cenę wykonania zadania określoną w przetargu o pół miliona złotych, co dodatkowo skomplikowało wszelkie wyliczenia. Powiatu groza.

Próbie ratowania sytuacji podjął dyrektor szpitala Adam Siembab, zwracając się z pismem do swego organu założycielskiego o dodatkowe wsparcie finansowe, które umożliwiłoby przystąpienie do realizacji zadania. Równocześnie wszczął indywidualne rozmowy z radnymi, prosząc o ratunek. Członkowie zarządu i przewodniczący komisji rady powiatu dokonali rzeczy niemożliwej – w napiętym budżecie starostwa wygosparowali dodatkowe środki finansowe, uznając wagę tej inwestycji. Dnia 3 września, ze starostwa nadeszła wiadomość, że na przeniesienie oddziału neurologii Powiat przeznaczy w tym roku nie 400, a 850 tys. złotych! To jeszcze nie wszystko. Drugą znakomitą informacją była stanowcza deklaracja, że w budżecie na 2014 rok znajdzie się kwota 700 tysięcy złotych z prze-

znaczeniem na zakup wyposażenia dla nowego oddziału. Szok! Prawdziwy szok w dobrym tego słowa znaczeniu.

– To była jedna z najprzyjemniejszych informacji, jaka kiedykolwiek do mnie dotarła, której – powiem szczerze – nie spodziewałem się. Poczuję się szczęśliwy, że radni potrafili tak błyskawicznie skonsultować się ze sobą i zadziałać w sposób tak odpowiedzialny, znajdując gdzieś te pieniądze. Uświadomiłem sobie, że te 450 tysięcy ratuje sytuację, że prace natychmiast będą mogły ruszyć z miejsca i zakończyć w terminie – mówi, nie kryjąc emocji, dyrektor Adam Siembab.

W tym samym dniu z Zarządu Powiatu poszedł wniosek pilności do Rady Powiatu, by jak najszybciej zatwierdziła przyznaną przez Zarząd kwotę. Na 5 września (czwartek) przewodniczący Robert Pieszczoł zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady poświęcone tej właśnie sprawie.

Okazuje się, że można, że potrafimy działać wspólnie, skutecznie, kierując się priorytetami i wagą problemów. Jest powód do satysfakcji i zadowolenia. Ale gdzieś na dnie pozostaje pytanie: czy nie można tak było od początku?

Marian Struś

Nowy oddział neurologii będzie się mieścił na piętrze pawilonu, w którym zlokalizowana jest „sztuczna nerka”. Według dokumentacji ma liczyć 32 łóżka. Będzie posiadał pododdział udarowy z czterostanowiskową salą intensywnego nadzoru neurologicznego, salę dla chorych w fazie podostrej z 5 stanowiskami, dwie sale wstępnej rehabilitacji, dwie 5-osobowe sale dla chorych, jedną salę dla dwóch pacjentów, jedną izolatkę, gabinet EEG oraz salę fizykoterapii. Powierzchnia całego oddziału będzie wynosić 746 m kw.

Przecięli wstęgę do strefy

Zagórz zakończył prace związane z budową infrastruktury w Specjalnej Strefie Ekonomicznej „Euro-Park Mielec” podstrefa w Zagórzu. Gmina zainwestowała ponad 4 mln zł i liczy, że nakłady zwrócą się w postaci nowych miejsc pracy i większych wpływów z podatków. Japończycy, którzy już tam zainwestowali, robią gminie świetną reklamę, chwając się w środowiskach biznesowych, że wybudowali w Zagórzu fabrykę w ciągu 10 miesięcy, co – jak na warunki polskie – jest chlubnym rekordem.

W ubiegłym tygodniu strefa została oficjalnie otwarta przez symboliczne przecięcie wstęgi. W roli „nożyczekowych” wystąpili m.in. wicewojewoda Alicja Wosik, członek zarządu województwa Tadeusz Pióro i burmistrz Zagorza Ernest Nowak.

Za kwotę 4,3 mln zł uzbrojono 10,8 ha terenu. – Wybudowaliśmy tam około 1,2 km drogi, dostępne są też wszystkie media – podkreśla z satysfakcją burmistrz Nowak. Dzięki temu gmina zyskała piękny teren inwestycyjny: uzbrojony, z dobrym dojazdem i uchwalonym planem zagospodarowania przestrzennego. Zainteresowanym pozostaje pozyskanie pozwolenia na budowę.

Obecność tak poważnego inwestora jest najlepszą zachętą dla innych i gwarantem, że w gminie warto inwestować. – Kiedy podczas spotkań biznesowych, choćby w Izbie Handlowej w Warszawie, Japończycy mówią, że wybudowali u nas fabrykę w ciągu dziesięciu miesięcy, spotykają się z niedowierzaniem, bo jak na polskie warunki to bardzo krótki czas – podkreśla nasz rozmówca. A jego zastępca, Zbigniew Tarnawa, dodaje: – To lepsza forma reklamy niż 100 folderów. Władze gminy, oprócz sprzedaży działki, starały się pomóc inwestorowi na każdym etapie zadania. – Występowaliśmy w roli przewodnika, służąc naszą znajomością prawa i realiów, łącznie z numerami telefonów do od-



Takie momenty są zawsze bardzo przyjemne...

Bardzo dobrą reklamą dla strefy jest japońska firma TRI Poland, która kupiła tam 4,2 ha gruntu i wybudowała fabrykę. Zakład jest na rozruchu i już dziś zatrudnia 85 osób, a docelowo prawdopodobnie 300 (pierwotnie była mowa o 200). – Biorąc pod uwagę stawki podatków od nieruchomości, jak również wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych, liczymy, że z czasem gmina zyska około pół miliona złotych rocznie – szacuje gospodarz Zagorza. Mechanizm jest prosty: większe zatrudnienie, większe dochody. Zyskają także sąsiednie gminy, bo o pracę z Zagorza pytają nie tylko miejscowi, ale także mieszkańcy Sanoka, Brzozowa, Leska i innych miejscowości.

powiednich instytucji – uzupełnia wiceburmistrz Tarnawa. Generalnie Japończycy chwalą współpracę z samorządem Podkarpacia wszystkich szczebli, mówiąc, że jest tu sprzyjający klimat dla inwestorów.

W strefie jest jeszcze do zagospodarowania 5 działek: cztery większe, o powierzchni od 1,5 do 4 ha, i jedna mniejsza, 60-arowa. – Będziemy się starali, aby, zgodnie z wymogami programu, zachęcić do inwestowania tam również przedstawicieli małych i średnich firm – informuje burmistrz Nowak. Zagórzscy wódcy liczą, że strefa będzie sukcesywnie zagospodarowywana i zacznie tętnić życiem, przyczyniając się do ożywienia gospodarczego gminy i okolic. (JZ)

Pijany 15-latek potrącił pieszkę

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia, do którego doszło w ubiegły piątek w Besku. Kierujący rowerem nastolatek potrącił idącą kobietę. Piesza z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Okazało się, że 15-letni rowerzysta był pijany.

Do zdarzenia doszło około godziny 18. Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący rowerem 15-latek potrącił prawidłowo idącą lewym poboczem pieszkę. 51-letnia mieszkanka powiatu sanockiego z urazem głowy została przewieziona do szpitala.

Oboje uczestnicy wypadku zostali przebadani na zawartość alkoholu. Kobieta była trzeźwa, natomiast w organizmie 15-letniego rowerzysty stwierdzono blisko... 2 promile! Ponadto okazało się, że w trakcie jazdy chłopak nie trzymał rąk na kierownicy, gdyż korzystał z telefonu komórkowego.

Nieletniego przekazano opiekunowi prawnemu. Zajmie się nim teraz sąd rodzinny i nieletnich.

/K/

„Zielony rynek” w wersji mikro

Zagórz, podobnie jak Sanok, wybudował „zielony rynek”, ale z mniejszym rozmachem, poprzestając na budowę jednego pawilonu z jedenastoma stoiskami. Na razie nie wiadomo, czy nawet tyle uda się zagospodarować, gdyż idzie zima i klienci wolą kupować w sklepach.

Pawilon powstał w centrum miasta, na terenie rampy kolejowej, kilkadziesiąt metrów od miejsca, gdzie kupcy zwyczajowo handlowali. – Chcieliśmy uczynić handel „straganowy”, likwidując nieestetyczne stoiska w centrum, wokół których trudno było utrzymać porządek – wyjaśnia Zbigniew Tarnawa, zastępca burmistrza miasta i gminy Zagórz. Miejsce było pozbawione jakiegokolwiek infrastruktury. Obecnie zmieniło się to diametralnie: powstał estetyczny, zadaszony pawilon z własnym zapleczem sanitarnym i możliwością korzystania z prądu, gdzie do dyspozycji kupujących i sprzedających jest jedenaście stanowisk, pięć otwartych i sześć zamkniętych, o powierzchni 8,7 m kw każdy. Istnieje możliwość połączenia dwóch, a nawet trzech boksów.

Obiekt kosztował 360 tys. zł. – Na jego budowę pozyskaliśmy dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013, a wyniosło ono 75 procent



Wygonić diabła trzeba, niech nie przeszkadza handlowcom. Na zdjęciu – ks. Józef Kasiak święci nowy pawilon handlowy.

– informuje Zbigniew Tarnawa. Zgodnie z warunkami programu, połowa stoisk ma być przeznaczona dla producentów oferujących produkty rolno-spożywcze. Obecnie gmina poszukuje chętnych. – Proponujemy stawkę 5 zł

netto za metr kwadratowy, więc bardzo atrakcyjną. Jeśli nie będzie zbyt wielu zainteresowanych, możemy podpisać umowę na trzy miesiące, bez konieczności

Dożynki gminne

Już w niedzielę Dożynki Gminne w Czerteżu. Początek uroczystości o godzinie 13.

Całość rozpocznie msza święta w miejscowym kościele, po której korowód dożynkowy przejdzie na stadion. Tam nastąpi oficjalne otwarcie imprezy z prezentacją grup dożynkowych. Kulminacyjnym punktem programu będzie rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Całość zakończą występy kapel i zespołów ludowych. Zapraszają: Wójt Gminy Sanok, Gminny Ośrodek Kultury oraz sołectwa Czerteż i Zabłotce. (b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł na wieczny spoczynek

mgr Józef Korab

Emerytowany Dyrektor Ekonomiczny Sanockich Zakładów Przemysłu Gumowego Stomil Sanok S.A.
Rodzinie i Bliskim wyrazy współczucia składają



Członkowie Zarządu i pracownicy Spółki Stomil Sanok S.A.

Z wystawy na spektakl

Miłośnikom sztuk wszelakich przypominamy, że dzisiejszy wieczór (6 września) będzie wyjątkowo bogaty w wydarzenia artystyczne.

O godz. 18 w BWA Galeria Sanocka otwarta zostanie wystawa malarstwa Jana Szczepana Szczepkowskiego pn. „Powracający cień”. Związany z Sanokiem od urodzenia artysty nie trzeba praktycznie przedstawiać, jest bowiem dobrze znany w rodzinnym mieście. Dla porządku więc tylko uzupełniamy, iż jest absolwentem Wydziału Malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i zajmuje się malarstwem, rysunkiem, pracą pedagogiczną oraz konserwacją zabytków.

Dwie godziny później areną artystycznych działań stanie się Zielona Czytelnia przy MBP (obowiązują wejściówki). Zobaczymy tu – wystawione w plenerze! – „Igraszki z diabłem” czeskiego dramaturga i prozaika, Jana Drdy w reżyserii Macieja Patroni-



W roli Marcina Kabata wystąpił gościnnie Waldemar Czyszak z Teatru Siemaszkowej w Rzeszowie.

ka. To kolejny wakacyjny spektakl przygotowany w rodzinnym mieście przez „sanoczana z Paryża” i jego młodych podopiecznych, którzy po raz pierwszy wystąpią jako Teatr pod Patronikiem (z gościnnym udziałem Waldemara Czyszaka z Teatru Siemaszkowej w Rzeszowie).

Efekty ich wspólnej półtoramiesięcznej pracy oklaskiwali już mieszkańcy Zagórza, gdzie przed tygodniem odbyła się premiera. – Cieszę się, że mieliśmy możliwość gościć pana Patronika i jego zespół teatralny. Spektakl wszystkim bardzo się podobał – było dużo dobrej zabawy i śmiechu. Na obydwu seansach w MGOKiS wszystkie miejsca były zajęte! Chcemy kontynuować tę współpracę i już zaprosiliśmy pana Macieję i jego aktorów na przyszły rok. Tak się z nimi żyłem podczas dwóch tygodni prób, że będzie mi ich naprawdę brakować – przyznaje Edward Mąka, dyrektor zagórskiego MGOKiS. /jot/

W ogrodzie sztuk

Do cyklicznych zajęć po wakacyjnej przerwie powracają nie tylko szkoły, ale i placówki kulturalno-oświatowe, które w czasie letniej kanikuli pracowały na zwolnionych obrotach. Jedne już przygotowały nową ofertę, w innych trwa uzgadnianie ostatnich szczegółów. Dziś prezentujemy program zajęć edukacyjnych, na które zaprasza BWA Galeria Sanocka.

Placówka prowadzi zapisy do Zespołu teatralnego dla młodzieży (16-19 lat). Praca w teatrze to doskonały sposób na przezwyciężenie nieśmiałości, nabycie umiejętności autoprezentacji (bardzo ważna umiejętność w życiu zawodowym) i rozwinięcie wyobraźni. Finałem teatralnych spotkań będzie oczywiście premiera spektaklu. Zajęcia – środa, godz. 18 (120 min), najbliższe 25 bm. Zapisy do 24 bm. Koszt: 20 zł miesięcznie.

Do „bardzo poważnej” zabawy w teatr BWA zaprasza też dzieci (9-12 lat). – Zostawcie telewizor, zostawcie komputer – być może czekają na was największe sceny teatralne świata! – zachęcają organizatorzy. Zajęcia – środa, godz. 16 (100 min), najbliższe 25 bm. Zapisy do 24 bm. Koszt: 20 zł miesięcznie

Kolejną propozycją edukacyjną są Lekcje rysunku i malarstwa dla dorosłych. – Jeśli lubisz rysować lub malować, chcesz zapoznać się z różnymi technikami plastycznymi i przy-

jemnie spędzić czas – zapraszamy na nasze zajęcia w czwartkowe wieczory od godz. 17 do 20. Uczestnicy zajęć nie są skrupowani sztywnymi regułami – mogą rozwijać swoje indywidualne zainteresowania i talenty plastyczne – zapewniają przedstawiciele BWA. Pierwsze zajęcia i termin zapisów – 12 bm. Koszt: 40 zł/mies.

Organizatorzy zapraszają na lekcje także młodzież – warunki i termin ustalane indywidualnie. Program zajęć obejmuje m.in.: studium rysunkowe i malarskie martwej natury i postaci, podstawy perspektywy, kompozycji, waloru i światłocienia, zapoznanie z różnymi technikami rysunkowymi, podstawy technologii malarskiej.

Dla najmłodszych fanów ołówka i pędzla przeznaczone są warsztaty plastyczne w trzech grupach wiekowych. Najmłodsza (5-6 lat) spotykać się będzie we wtorek o godz. 16, młodsza (7-8 lat) – w poniedziałek

o godz. 16 (45 min), a starsza (9-12 lat) – w poniedziałek o godz. 17 (60 min). Zapisy i pierwsze zajęcia w dn. 16-17 bm. Koszt: 40 zł/mies. (organizator zapewnia materiały). – Każde zajęcia będą niezwykłą przygodą z wykorzystaniem innej techniki plastycznej, co pozwoli stymulować predyspozycje twórcze dzieci, rozwijać ich wyobraźnię, zdolności skojarzeniowe i pomysłowość. Grupie starszej chcemy zaproponować wprowadzenie w zagadnienia „dorosłej sztuki”. Pracując przy sztaludze, dzieci wykonywać będą prace rysunkowe, malarskie oraz poznają różne inne techniki artystyczne. Na zajęciach omawiane będą również podstawowe zasady rysunku, malarstwa, perspektywy oraz zagadnienia z dziedziny sztuki – wyjaśniają organizatorzy.

Zapisy i szczegółowe informacje w BWA, ul. Rynek 14, tel. 13 463-60-30. /jot/

CZEREHAT na fali wznoszącej

Grupa CZEREHAT – folkowe alter ego szaniarzy z YANK SHIPPERS – szykuje utwory na pierwszą płytę. Co ciekawe, niektóre już doczekały się teledysków. Piosenki „Zgrabnie ładnie” i „Diabelskie przyspiewki” obejrzyć można na youtube.pl.



CZEREHAT w wiejskiej scenerii. Za chwile w ruch pójść nie instrumenty, a taczki, widły, siekiera i homonto.

Wprawdzie nagrania pochodzą z koncertu w Rudawce Rymańskiej, ale ich stronę wizualną odpowiednio podrasowano. W numerze „Zgrabnie, ładnie” ujęcia ze sceny przeplatane są obrazkami z Bukowska, kręconymi w typowo wiejskiej scenerii. Jest więc karmienie zwierząt, wyrzucanie obornika i prace w stodo-
le, muzycy biegnący z taczkami,

widłami i siekierą, w użyciu jest nawet homonto, a na koniec wychylają po kielichu gorzałki. Natomiast w „Diabelskich przyspiewkach” zastosowany został komputerowy efekt „smużenia” postaci – także dzieci tańczących pod sceną – co w połączeniu z istic diabelskim zachowaniem i wyglądem śpiewającego Barto-
sza Konopki dało świetny efekt.

– Wyszło całkiem fajnie, więc możliwe, że zrobimy jeszcze jeden teledysk. Materiał na płytę CZEREHAT jest już praktycznie gotowy, mamy około 10 utworów, jednak droga do jej wydania jeszcze daleka. Cóż, kryzys – pozyskiwanie sponsorów nie jest łatwe. Wcześniej będziemy chcieli kilka piosenek zarejestrować w formie płyty demo. Cały czas ogrywamy je na koncertach, których w tym roku daliśmy już kilkanaście, a w grafiku są kolejne. Nasze występy mają dobre przyjęcie, bo folk to muzyka uniwersalna, a przy tym bardzo wesoła i skoczna. Aby lepiej oddać jej ducha, do składu dookooptowaliśmy perkusistę, którym jest Damian Sasiadek z Humnisk – mówi Leszek Jankiewicz, wokalista i gitarzysta.

A co z nową płytą zespołu YANK SHIPPERS, który przekornie nazwać można szantowym alter ego grupy CZEREHAT? Jest wprawdzie kilka utworów, ale ten projekt musi poczekać na swoją kolej. Po prostu obecnie muzykom – mimo że wciąż więcej koncertów dają pod sprawdzonym szyldem „Shippersów” – w duszach gra na bardziej folkową nutę, więc pierwszeństwo ma CZEREHAT.

(bart)

Po wakacyjnej przerwie Młoda Sanocka Filharmonia zaprasza

Młodzi sanoccy artyści z ogromną radością zapraszają wszystkich miłośników muzyki 12 września (czwartek), godz. 17 do Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku, ul. Podgórze 25 na pierwszy w tym roku szkolnym KONCERT z cyklu Młoda Sanocka Filharmonia.

Wrześniowy koncert rozpocznie utalentowana pianistka, absolwentka sanockiej szkoły, Marta Łysyganicz. Usłyszymy także młodą znakomitą skrzypaczkę Emilię Głobińską. Wystąpi również sanocki zespół „Creative Quintet”, laureat wielu konkursów. Podczas koncertu młodzi wykonawcy zaprezentują utwory: F. Chopina, M. Ravela, I. Paderewskiego, a także A. Piazzolli.

Serdecznie zapraszamy i liczymy na Państwa obecność. Jednocześnie informujemy, że wstęp na koncert jest wolny.

Co ludzie gadają Akuratność

TOMASZ CHOMISZCZAK

W dobie pośpiechu, błysku, fast foodu i zadławiania się pędzącą rzeczywistością, trudno jest nam czasem wychwycić drobiazgi, które nie pasują do układanki. Albo takie, co to wywołują wrażenie pomieszania jakości, wartości i nomenklatury. Dopiero gdy je wyrwać z lawiny informacji, z tego faktograficzno-plotkarskiego strumienia mediów, zastanowią nas i zaskoczą swoją... nieprzystawalnością albo nieokreślonością. Zarówno na poziomie indywidualnym, jak i krajowym.

Ot, weźmy sprawy identyfikacji jednostki. Właściwie w epoce triumfującego nurtu gender, gdy tożsamość płci uznaje się za pojęcie raczej kulturowe niż biologiczne, w dobie kamuflowania swojego prawdziwego „ja” – nie powinniśmy się już niczemu dziwić. Ale w lokalnym środowisku wciąż jeszcze takie pomieszanie może uchodzić za nowość, stąd moją uwagę przykuły pewne wielce znamienne formy użyte w pisemnym zapytaniu złożonym do rubryki prawniczej TS.

Otóż najpierw autor (autorka?) listu pisze: „zostałem zatrudniona”. Ciekawy miks, prawda? A nieco dalej – dokładnie na odwrót, ale wciąż mało akuratnie: „zostałam zatrudniony”. Owszem, u dołu niby był podpis: jakieś imię męskie... ale skąd właściwie mamy pewność, że jest to imię, a nie nazwisko? Zresztą skoro niektórzy panowie eksponują imiona żeńskie, może być też odwrotnie, prawda?

Kolejny przykład braku akuratności jest już z zupełnie innej



dziedziny. Oto polskie koleje zakupiły wreszcie włoski superekspres Pendolino. Trudno o lepszy przykład układanki, w której nic do siebie nie pasuje. Pendolino nie pasuje do nie najlepszego stanu polskich torów, z powodu którego nie rozwinię prędkości, na jaką może sobie pozwolić gdzie indziej. Poza tym nazwę ową (po polsku „wahadełko”) Włosi nadali z powodu wychylenia się wagonów na zakrętach przy dużej szybkości. W Polsce natomiast mamy wersję niewychylną, zatem nie jest to właściwie Pendolino. No i pierwsze składy wyjechały z ziemi włoskiej do polskiej w piątek, a dojechały na miejsce dopiero w poniedziałek – taki „ekspres” super symbolizuje potencjał rodzimego kolejnictwa...

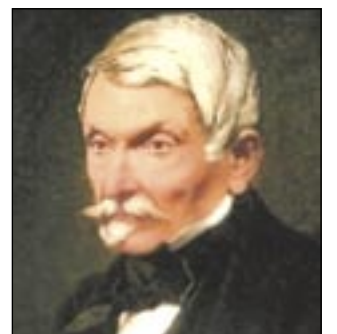
I tylko ceny na ten pociąg, który wyruszy w trasy za półtora roku, są już precyzyjnie ustalone. Podobnie jak opłaty za przejazdy po tych autostradach, których jeszcze nie wybudowano. Tacyśmy to abstrakcyjnie akuratni.

Wielkie Czytanie Fredry

Zespół Szkół nr 1 ma zaszczyt zaprosić mieszkańców Sanoka na Wielkie Czytanie Dzieł Aleksandra Fredry, które odbędzie się w Zielonej Czytelni przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku 7 września 2013 (sobota), o godz. 16.

Natomiast o godz. 18 zapraszamy do Zielonej Czytelni na plenerową projekcję „Zemsty” w reżyserii R. Polańskiego! W programie ponadto: taniec staropolski w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół nr 1, konkurs plastyczny w plenerze, prezentacja sylwetki Aleksandra Fredry, „Małpa w kąpielni” – scenka w wykonaniu uczniów ZS 1, pokaz mody (uczniowie ZS 1), inscenizacja „Ślubów panieńskich” (ZS 1), czytanie na role fragmentów „Zemsty” w wykonaniu zaproszonych gości.

Uroczystość organizowana jest w związku z włączeniem się



w ogólnopolską akcję „Czytanie Narodowe. Aleksander Fredro”, zainicjowaną przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego. s

KINO SDK ZAPRASZA

Najmłodszy widzowie mogą obejrzeć kolejną bajkę w formacie 3D – tym razem są to „Krudowie”, bardzo dowcipne, puszyste stworzy, żyjące w prehistorycznych czasach i przeżywające niesamowite przygody. „Krudowie” od piątku do niedzieli i od wtorku do środy o 17.

„Obecność” to jeden z filmowych hitów mijającego lata. Dla tych, którzy lubią się bać, siedząc w sali kinowej. Oparta na faktach filmowa opowieść nieźle straszy. Zapraszamy od piątku do niedzieli o 19., w poniedziałek o 20.30, wtorek i środa o 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Miodowe święto sanoczan

Święto miodu to doniosłe wydarzenie dla każdego bartnika. Od czterech lat pszczelarze naszego regionu również je obchodzą, gromadząc się w sanockim skansenie. Oprócz wielu rodzajów miodu można tam znaleźć również domowe ciasta, swojski chleb, rozgrzewające trunki, rękodzieła. Oczywiście to wszystko przy doskonałym akompaniamencie muzyki folkowej.



Miodowe produkty kusily uczestników Bartnika z każdej strony.

Mimo niesprzyjającej, deszczowej aury wielu sanoczan postanowiło spędzić niedzielne popołudnie, 1 września, właśnie w sanockim skansenie. Dla nikogo miodu nie zabrakło. – Zima była długa w naszym regionie, ale dzięki pomocy koleżeńskiej udało się nadrobić ubytki. Pszczółki się doskonale zaaklimatyzowały i wynagrodziły pszczelarzowi trudy, dając obfity pożytek – mówi Jerzy Sowa, prezes Bieszczadzkiego Okręgowego Zrzeszenia Pszczelarzy w Sanoku. Ale zanim taka cudowna słodycz zagości na naszych stołach, wymaga sporo pracy i przygotowań. Dlatego też warto pomagać starszym i młodszym pasjonatom. – To, co każdy pszczelarz powinien mieć, to refraktometry do badania jakości miodu, urządzenia do odzyskiwania wosku z ramek, czyli topiarki oraz suszarki do pyłku – dodaje pan Jerzy. Nie można oczywiście zapomnieć o najważniejszym ogniwie – pszczołach. Bez ich pracowitego udziału w znoszeniu wszelakich pyłków kwiatowych oraz

spadzi moglibyśmy tylko pomarzyć o takim rarytasie.

Miód ma bardzo szerokie zastosowanie. A najlepiej wiedzą o tym gospodynie domowe, które w swoich kuchniach tworzą „miodowe cudzieńka”. Przechodząc wzdłuż alejki prowadzącej do amfiteatru, nie sposób było ominąć stoisk, prowadzonych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Kusily na nich ciasta miodowe, swojski chleb ze smalczykiem i skwareczkami, a do tego obowiązkowo kiszony ogórek, oraz wszelakiego rodzaju trunki, oczywiście również na miodzie lub z dodatkiem miodu. – W taki dzień jak dzisiaj można się rozgrzać tylko dobrym trunkiem! Od razu się człowiekowi lepiej zrobi i wesele! – z uśmiechem nawoływał gospodarz z jednego ze straganów. I rzeczywiście. Rozgrzewająca moc miodu wielu przybyłych szybko postawiła na nogi, nie pozwalając zmarznąć. Ale nie można zapomnieć też o jego walorach leczniczych. – Na przeziębienie, na ból gardła, do nalewek zdrowotnych, do herbatki... do wszystkiego!

– rekomendowała jedna z gospodyń. I któż oparłby się pokusie skosztowania swojskiego chleba ze świeżutkim masłem i miodem?

Podczas imprezy był też czas na wyróżnienie najlepszych produktów w różnych kategoriach. Najlepsze ciasto z miodem, najlepszy napój z miodem, tradycyjny wypiek chleba i oczywiście

najlepsza nalewka z miodem. Zwyciężył pan Marcin Pomykała, reprezentujący Pasiekę Bieszczady. Zdradził też sekret idealnej nalewki, który ponoć tkwi w okresie leżakowania produktu. Im dłużej tym lepiej. Jakość zwycięskiego produktu, poza jury, mogli ocenić także uczestnicy imprezy, najpierw kosztując, a później kupując miodowe pyszności.

Oczywiście podczas takiego wydarzenia nie mogło zabraknąć dobrej muzyki folkowej. Na scenie zagrała kapela z miejscowości Średnie Wielkie, prezentując swój repertuar. Następnie na estradzie pojawiła się „Orkiestra Świętego Mikołaja” z Lublina. Zespół od lat plasuje się w czołówce polskich grup folkowych. W swoim repertuarze ma muzykę inspirowaną słowiańskim folklorem muzycznym, głównie zaś polskim, łemkowskim oraz huculskim. A obrazu dopełnia charakterystyczne instrumentarium, m.in. cymbały, lira korbowa, datura czy bałajka. Słuchacze mogli ocenić efekt takiego zestawienia, słuchając chociażby „Pieśni Sobótkowej”.

Gwiazdą wieczoru był podhalański zespół „Krywań”, który w tym roku obchodzi czterdziestolecie swojego istnienia. Na początek zachęcił słuchaczy szlagierem „Hej szalała, szalała”, a potem porwał kolejnymi przyspiewkami w nowych aranżacjach, nie pozwalając, by ktokolwiek się nudził.

Paulina Ostrowska



Rozśpiewane gospodynie z Tyrawy Wołoskiej podczas Bartnika.

XXI edycja EUROPEJSKICH DNI DZIEDZICTWA w skansenie Nie od razu Polskę zbudowano

Niedziela, 8 września. Rynek Galicyjski ożyje. Spokojny, wręcz leniwy rytm jego życia zakłócony zostanie przez wielkie wydarzenie z końca 1918 roku. Oto Polska zrzuca kajdany niewoli, wybijając się na niepodległość. To właśnie na galicyjskim Rynku dojdzie do przejęcia władzy od Austriaków przez polskiego burmistrza. W aktorów tej inscenizacji wcielą się członkowie sanockiej Grupy Rekonstrukcji Historycznych SAN oraz Grupy GORLICE 1915. Z koncertem pieśni patriotycznych wystąpi zespół wokalny SOUL. Czynna będzie także wystawa pamiątek z okresu powstań listopadowego i styczniowego oraz z początków Sanoka XX wieku. XXI edycji Europejskich Dni Dziedzictwa nadano nazwę „Nie od razu Polskę zbudowano”.

Ale życie małego galicyjskiego miasteczka to nie wielkie wydarzenia historyczne, ale jego zwyczajny, codzienny puls. Tak będzie i teraz. W domach do swoich codziennych czynności przystępują: piekarz, stolarz, aptekarz, fotograf, zegarmistrz czy zwiadowca – niezwykła gospodyni domowa. W tym dniu

będzie można przyglądać się ich pracy i zobaczyć, jak aptekarz wyrabia woskowe świece, a jego żona w tym czasie pierze w balii odzież, używając do tego żelaznej tarki czy jak żelazkiem na duszę prasuje lnianą pościel. Można będzie obserwować, jak to drzewiej robiło się konfitury na zimę, albo jak na piecu pieczo-

no proziaki. Można będzie też prześledzić, jak z kawałka drewna powstają różne naczynia czy łyżki.

To są właśnie Dni Dziedzictwa, to jest urok i niepowtarzalny wdzięk skansenu. Pogoda ma być piękna. Zaraz po obiedzie zbierajcie się i ruszajcie na Rynek Galicyjski, gdzie wielkie historyczne wydarzenia przeplatać się będą ze zwyczajnym życiem galicyjskiego miasteczka sprzed stu lat. Początek o godzinie 15, wstęp bezpłatny. A my gwarantujemy, że to, co tam zobaczycie, zapamiętacie na całe życie! Zapomniałbym, jak nie pójdzicie, to nie dowiecie się, kto wcielił się w rolę pierwszego burmistrza w Sanoku po wyzwoleniu miasteczka od zaborcy austriackiego.

emes

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Rozmyślania zamiast Życia

Człowiek w przeciwieństwie do innych stworów na Ziemi jest w stanie więcej rozmyślać o życiu aniżeli po prostu cieszyć się samym życiem. Jasne, że pewna refleksja nad życiem jest niezbędna, ale po niej konieczne jest zawsze działanie. Pojawienie się dobrobytu w XX wieku po obu stronach Atlantyku zawoocowało rozplenieniem się sporej masy intelektualistów, ludzi zajmujących się głównie rozmyślaniami. A więc byli to pisarze, dziennikarze – publicyści, reżyserzy teatralni i filmowi, ogólnie rzecz biorąc, tzw. ludzie kultury. Oprócz nich wszelkiej maści Ideolodzy, czyli ci, którzy wiedzą najlepiej, jak inni



ARCHIWUM PRYWATNE

(czyt. szara masa) powinni myśleć i ostatecznie żyć. Intelektualizm w swojej popularnej wersji jest Zaraźliwy (patrz. mass media). Biada nam, jak nastąpi Epidemia Rozmyślania.

A co by było gdyby

Życie ma tę „paskudną” cechę, że jest niepowtarzalne. Raz zrealizowany scenariusz jest tym jedynym, który nam się przytrafił. Nie da się z życiorysu niczego usunąć, a więc uwaga na podejmowane decyzje. Pewnie z tego powodu kwitnie Marzycielstwo, czyli wyobrażanie sobie siebie w innej roli i innych okolicznościach. Nie zamierzam w tym miejscu pisać doktoratu na temat „Zbawienne i zgubne skutki Marzycielstwa na psychikę ludzką”. Pozwolę sobie jedynie zauważyć, że Marzycielstwo wprowadza sporo zamieszania w stosunkach damsko-męskich. O tym między innymi jest powieść Julio Cortazara GRA W KLASIE będąca intelektualną zabawą z czytelnikiem. Owa zabawa to wybiórcze przedstawianie rozdziałów książki, a co za tym

idzie, zmiana chronologii wydarzeń a także akcentowanie innych wątków. Tematem powieści są losy bohemy paryskiej w latach 50. ubiegłego wieku. Główny bohater to Argentyńczyk Horacio Oliveira, poszukujący w Paryżu wyjątkowych doznań natury intelektualnej i emocjonalnej, jak przystało na miarę legendy tego Miasta. W Buenos Aires otrzymał solidne wykształcenie, w Paryżu otrzymuje baty. Maga, „jego” dziewczyna, to kobieta z przeszłością. Fascynuje mężczyzn intuicyjnym odbiorem rzeczywistości. Chłonie świat całą sobą i jest tym światem, paryskim światem. Horacio ma z tym problemy. Wygląda na to, że nie jest gotowy, by zakosztować słodko-kwaśnego życia z Magą.

Jacek Rogowski

Turecki hermafrodyta

Na skutek doświadczenia mistycznego aktywuje się w człowieku świadomość Boga działającego wewnątrz i poprzez stworzenie. Wielu ludzi osiąga ten poziom świadomości jeszcze w trakcie swojego życia. Nagle uzmysłowienie sobie czołga, spotkanie lub wydarzenie może otworzyć człowieka na rzeczywistość, która jest większa niż ta, którą znał do tej pory. Każde wyznawanie ma swój „sufizm”. Sufizm to w telegraficznym skrócie dążności mistyczne. Ludzie tak jak ich Pan Bóg stworzył, żyją i na początek doświadczają siebie nawzajem. A potem okazuje się że są stabi, silni, chciwi, ulegający nałogom, mądrzy, głupi. Są też pokraczni, hermafrodyty, biseksualni, są lekkich obyczajów, łatwi, czyli także według woli Najwyższego. Pinhan, młody chłopak skrywający tajemnicę swojej płci, zostaje przygarbiony do wspólnoty derwiszów. Najbiedniejszej kasty ludzi, która cieszy się ogromnym szacunkiem, bowiem nie posiada nic, natomiast ma nadprzyrodzone umiejętności i bezpośredni kontakt z Najwyższym. Mocno splata się tu baśniowa formuła, wysoce rozwinięta fantazja i ogromna ilość egzotyki, co daje efekt misternie utkanej historii. Niełatwej w odbiorze,

trzeba skoncentrować się na treści, bardzo realistycznej, zachwycającej bogactwem opisów i pomysłową fabułą. SUFFI to powieść Elif Safak, tureckiej pisarki, porównywanej do Orhana Pamuka. Książka powstała w 1997 roku i otrzymała nagrodę przyznaną za najlepsze dzieło z zakresu literatury mistycznej. Człowiek podlega również mocy czterech żywiołów ziemi, powietrza, ognia i wody, i na takie cztery części podzieliła autorka swoje dzieło. Wielkie to dzieło godne przeczytania wiele razy i zastanowienia się nad małą a jednak wielką sprawą ważną dla spokoju życia nas wszystkich. TOLERANCJA dla wszystkich słabości, jakie mogą się nam zdarzyć. Dla naszych chorób, skrzywień, wad. Dla naszych bliskich, nieraz chorych, bezradnych, złośliwych, smutnych lub nienormalnie wesołych. To jest też dzieło Najwyższego i to wszystko odnajduje młody Pinhan, który szuka odpowiedzi na zasadnicze pytanie, dlaczego Bóg stworzył go, jako mężczyznę i kobietę w jednym? Najtrudniejsza jest podróż, by poznać samego siebie i próbować przekroczyć własne ograniczenia.

Izabela Tworak

Wystawa „NIGDY NIE ZAPOMNIMY”

Burmistrz miasta Sanoka oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji (IPA) – Region Bieszczady z s. w Sanoku zapraszają na otwarcie wystawy fotograficznej „Nigdy nie zapomnimy” („Never Forget”), które odbędzie się w sobotę, 7 września o godz. 11 w budynku Gimnazjum nr 2 w Sanoku.

Wystawa poświęcona jest 12 rocznicy ataku terrorystycznego na World Trade Center w Nowym Jorku. Ukazuje wstrząsające zdjęcia, a także kopie dokumentów, z którymi każdy powinien się zapoznać.

Wystawa czynna będzie w dniach 7-14 września w godzinach od 12 do 18, w niedzielę, 8 bm. od 10 do 14. Zapraszamy! s

Czekają na studentów

Do 21 września trwa nabór na studia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. Władze uczelni liczą, że mimo niżu demograficznego i odpływu młodzieży do większych ośrodków, rekrutacja zakończy się przyjęciem 400-450 osób, czyli wynikiem zbliżonym do poprzednich lat.

Uczelnię od początku jej istnienia (czyli 2001 roku) opuściło ponad 3400 absolwentów studiów licencjackich i inżynierskich kilkunastu kierunków i specjalności oraz ponad 350 studiów podyplomowych. – W ubiegłym roku akademickim mieliśmy ponad 400 absolwentów, a obrony prac wciąż trwają – informuje Anna Chudzik, rzecznik prasowy PWSZ. Szkoła ma możliwość przyjęcia ponad tysiąca nowych studentów rocznie, choć od lat średni nabór wynosi 400-450 osób.

– Aktualnie najbliższymi wypełnieniami limitów są takie kierunki jak pielęgniarstwo, zwłaszcza niestacjonarne, tzw. pomostowe, ratownictwo medyczne i praca socjalna. Tradycyjnie zresztą od lat cieszą się one największym powodzeniem – podkreśla pani rzecznik. Na razie władze uczelni nie chcą zdradzać, ilu studentów przyjęto na poszczególne kierunki. – Nabór trwa do 21 września, jednak nawet po tym terminie możliwe jest rozpatrzenie pojedynczych podań. Bierzymy pod uwagę, że wielu maturzystów



Bez wątpliwości PWSZ ma świetne zaplecze materialno-dydaktyczne.

poprawkowych czeka na świadectwa, część młodzieży wyjeżdża podczas wakacji do pracy, a niektórzy, np. osoby pracujące, decydują się na podjęcie studiów w ostatniej chwili – wyjaśnia nasza rozmówczyni.

W ofercie pojawiły się obecnie dwa nowe kierunki: mechatronika oraz nowe media, reklama i kultura współczesna. – Są one przykładem realizacji idei

współpracy z regionem; ich programy to efekt rozmów z lokalnymi i regionalnymi pracodawcami i odpowiedź na zapotrzebowanie rynku pracy.

akademicki 2013/2014 i drugi rok kadencji? – Niewątpliwie największym wyzwaniem jest niż demograficzny, który może skutkować spadającym naborem. Na szczęście jeszcze tego mocno nie odczuwamy. Chcemy także zacieśniać współpracę z regionem, co zresztą jest procesem trwającym od lat. Uczelnia wyższa w dzisiejszych czasach pełni bowiem nie tylko funkcję edukacyjną, ale także integruje środowiska naukowe, kulturalne czy pomocowe w mieście i powiecie – odpowiada Elżbieta Cipora. W PWSZ sporo ostatnio się dzieje: uruchomiono dwa nowe kierunki, realizowany jest projekt unijny „Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”, zawarto kilka nowych umów o współpracy z zagranicznymi ośrodkami akademickimi, zorganizowano konferencje naukowe, a w październiku uczelnia zaprasza na dwie kolejne: z zakresu ratownictwa i historyczną. Postępuje też budowa nowego obiektu: centrum sportowo-dydaktycznego. Bazę materialną PWSZ ma bez wątpienia świetną, pozostaje tylko życzyć, by przełożyło się to na poziom kształcenia i szanse absolwentów na rynku pracy.

Z jakimi nastrojami wkracza ją władze PWSZ w nowy rok

akademicki 2013/2014 i drugi rok kadencji? – Niewątpliwie największym wyzwaniem jest niż demograficzny, który może skutkować spadającym naborem. Na szczęście jeszcze tego mocno nie odczuwamy. Chcemy także zacieśniać współpracę z regionem, co zresztą jest procesem trwającym od lat. Uczelnia wyższa w dzisiejszych czasach pełni bowiem nie tylko funkcję edukacyjną, ale także integruje środowiska naukowe, kulturalne czy pomocowe w mieście i powiecie – odpowiada Elżbieta Cipora. W PWSZ sporo ostatnio się dzieje: uruchomiono dwa nowe kierunki, realizowany jest projekt unijny „Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”, zawarto kilka nowych umów o współpracy z zagranicznymi ośrodkami akademickimi, zorganizowano konferencje naukowe, a w październiku uczelnia zaprasza na dwie kolejne: z zakresu ratownictwa i historyczną. Postępuje też budowa nowego obiektu: centrum sportowo-dydaktycznego. Bazę materialną PWSZ ma bez wątpienia świetną, pozostaje tylko życzyć, by przełożyło się to na poziom kształcenia i szanse absolwentów na rynku pracy.

Jolanta Ziobro

§ Prawnik radzi

Udzieliłem sąsiadowi pożyczki, przez długi okres nie oddawał on długu aż w końcu zmarł. Dowiedziałem się, że w takiej sytuacji mogę wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku, abym mógł odzyskać dług od jego spadkobierców. Czy to jest możliwe? Jan Z.

Tak, ma pan rację. Postępowanie uproszczone reguluje Kodeks Cywilny w art. 1025 §1, wniosek o stwierdzenie nabycia spadku może złożyć każda osoba, która ma w tym interes. Pana interes to odzyskanie długu od spadkobierców. Interes ten jest legitymacją uprawniającą zainteresowanego do wszczęcia postępowania w tej sprawie. Celem działania jest więc wywołanie skutków prawnych związanych z prawomocnym stwierdzeniem nabycia spadku: a więc złożenie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku. Będzie mógł się pan ubiegać o zwrot pożyczki od spadkobierców w momencie nabycia prawomocnie przez nich prawa do spadku. Zaznaczyć też trzeba, że interes ten musi ukazać obiektywną potrzebę wszczęcia takiego postępowania. Jak również o tym, że o złożeniu takiego wniosku przez danego wnioskodawcę decydują okoliczności faktycznej konkretnej sprawy. I w pana przypadku tak właśnie jest.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 Nr 16 poz. 93 z późn. zm.).



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Jakże piękne są Bieszczady...

Kończąc cykl wakacyjnych wycieczek „w niedzielę za miasto z przewodnikiem” PTTK nie spoczęło na laurach. W ostatni dzień sierpnia Zarząd Koła Terenowego nr 1 zaprosił sanoczan na kolejny rajd pod nazwą „Zakątki Bieszczadów”. Dzięki świetnemu przewodnikowi uczestnicy mieli okazję zobaczyć naprawdę wyjątkowe miejsca.

Na wędrowkę wyruszyła grupa 32 osób, w tym aż 22 członków Koła nr 1. Rajd poprowadził znakomity znawca oraz znakarz bieszczadzki szlaków i ścieżek, przewodnik GOPR i przewodnik beskidzki Franciszek Adamczyk.

– Podczas pierwszego etapu wędrowki, Zatwarnica-Nasiczne, uczestnicy mieli okazję zobaczyć wodospad „Szepit” na potoku Hyłatym oraz zdobyć szczyt Dwernik Górkich PTTK, które nadała Kamienia, z wierzchołka którego rozpościera się jeden z najpiękniejszych widoków w Bieszczadach – relacjonuje Janusz Kusiak z Biura PTTK. Z Nasicznego część grupy udała się do doliny nieistniejącej wsi Caryńskie, aby zobaczyć pozostałości dawnej

zabudowy, natomiast pozostali szukali jaskiń na stokach Wysockiego Wierchu. Po krótkim odpoczynku w schronisku studenckim „Koliba” turyści udali się do Bereratownik GOPR i przewodnik beskidzki Franciszek Adamczyk.

Miłym akcentem finału było wręczenie Franciszkowi Adamczykowi legitymacji i odznaki „Zasłużonego Znakarza Szlaków Górskich PTTK”, które nadała Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK w Krakowie, w uznaniu za wieloletnią aktywną działalność. Aktu dekoracji dokonali wiceprezes Oddziału Stanisław Sieradzki oraz prezes Koła Terenowego nr 1 Magdalena Bodziony-Warchoł. (z)



Wędrowcy na szczycie Dwernik Kamienia.

Zapraszamy na piknik – turystyczny i rodzinny!

PTTK Sanok nie zwalnia tempa i już w najbliższą niedzielę 8 września zaprasza wszystkich sanoczan na III Turystyczny Piknik Rodzinny, który odbędzie się w „Tawernie” na Białej Górze.

W programie mnóstwo atrakcji dla dzieci i dorosłych, a wśród nich m.in.: wycieczka ciuchcią do Międzybrodzia, zagadki i zabawy sprawnościowe dla najmłodszych, strzelanie z broni pneumatycznej, przeciąganie liny, loteria fantowa, konkursy (wiedzy turystycznej, plastyczny, taneczny). Dla uczestników i zwycięzców przewidziano dyplomy oraz nagrody. Wspólnej zabawie towarzyszyć będą: muzyka na żywo, przejażdżki na kucykach, dmuchana zjeżdżalnia, zjazdy na tyrolce nad Sanem oraz slacklining. Wstęp wolny – zapraszamy! Organizatorem imprezy są: Zarząd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” oraz Zarząd Koła Przewodników Beskidzkich, Terenowych i Pilotów Wycieczek. Start godz. 14. (z)

Na zakończenie wycieczka do Dinozatorlandu

„Słoneczna Przygoda” – wakacyjne dzieło Stowarzyszenia Przyjaciół Heleny Kosiny – zawsze kończy się atrakcyjną dwudniową wycieczką. Nie mogło być inaczej i w tym roku. Trzydziestka uczestników wraz z opiekunami odwiedziła Kraków i jego okolice. Byli w największym w Polsce parku ruchomych dinozaurów w Zatorze, odwiedzili krakowskie ZOO, zwiedzili także Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łągowicach. Wrócili szczęśliwi, pełni wrażeń, o których długa jeszcze będą wszystkim opowiadać.

– Kto tam nie był, niech koniecznie się wybierze! – mówili uczestnicy wycieczki spod znaku „Słonecznej Przygody”. Bo naprawdę to było coś niezwykłego. Mowa o wizycie w DINOZATORLANDZIE k. Krakowa, najnowszym w Polsce parku ruchomych dinozaurów. A tam, po wykupieniu „full opcji”, pięć różnych światów: Park Bajek, Mitologii, św. Mikołaja, Megaowadów oraz Lunapark, każdy z atrakcjami. I to jeszcze jakimi. Bo kto uczestniczył w seansie filmowym w wersji 5D? No kto? Kto szalał za kierownicą samochodu na specjalnym autodromie? A wszystko przy pięknej, słonecznej pogodzie, w cudownej

scenerii, jakby nie z tego świata...

Krakowskie ZOO zawsze było ulubionym miejscem uczestników „Słonecznej Przygody”. Obowiązkowo z dozwolonym karmieniem niektórych zwierząt, od którego nie można było wycieczki oderwać. A na koniec drugiego dnia – coś dla duszy, czyli zwiedzanie Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łągowicach, obowiązkowo z przewodnikiem.

A potem powrót i szum jak w ulu, bo jak nie podzielić się wrażeniami i emocjami. I tak by było do samego Sanoka, gdyby nie gitara, śpiewniki i konkursy, oczywiście z nagrodami. Ze śpiewem na ustach



Wizyta w Dinozatorlandzie uczestnicy „Słonecznej Przygody” zapamiętają na długie lata. – Było mega, super fajnie! - podsumowali tę wakacyjną wyprawę.

wjechali do Sanoka, załując, że to już koniec, że za kilka dni trzeba będzie spakować tornistry i ruszyć do szkoły.

– Wycieczka, jak zresztą każda, bardzo nam się udała. Czuliśmy to my, opiekunowie, ale najlepiej było to widać w roziskrzonych oczach jej uczestników. Dlatego z

całego serca dziękujemy wszystkim naszym sponsorom i darczyńcom, dzięki którym mogliśmy ją dla naszych dzieci zorganizować. Jesteście wspaniali – podsumował ostatni etap tegorocznej „Słonecznej Przygody” Andrzej Wanieliś, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Heleny Kosiny. emes

W nagrodę do Niemiec

Najpierw był ogólnogimnazjalny konkurs znajomości języka niemieckiego pn. „Jesteśmy w sercu Europy”, a potem nagroda dla jego laureatów w postaci dwutygodniowego pobytu w Niemczech. Czwórka najlepszych w konkursie „z niemca”, wraz z opiekunką, właśnie powróciła z partnerskiego Reinheim, pełna wrażeń i uznania dla niemieckich przyjaciół, którzy tak serdecznie przyjmowali ich u siebie.

Inicjatorami pomysłu byli dwaj burmistrzowie partnerskich miast: Karl Hartmann z Reinheim i Wojciech Blecharczyk z Sanoka. Burmistrz Sanoka zaproponował zorganizowanie międzyszkolnego konkursu znajomości języka niemieckiego, zaś burmistrz Reinheim nagrodę w formie zorganizowanego 2-tygodniowego wakacyjnego pobytu jego laureatów w Reinheim.

Do Niemiec udali się w 5-osobowym składzie: Zuzanna Wójcik, Karolina Warchołowska,



Adam Bartkowski, Bartosz Kątski i ich opiekunka Magdalena Wójcik. Zamieszkali u rodzin w Reinheim, które się nimi opiekowały, zapewniając nie tylko mieszkanie i wyżywienie, ale także organizację całego pobytu. Prym wiodła Rosemary Rainals, przewodnicząca związku partnerskiego Reinheim – Sanok. Niemiecy opiekunowie wprost wychodzili z siebie, aby umilić i uatrakcyjnić polskim młodym przyjaciółom wakacje w swoim kraju. Dużo zwiedzali; byli we Frankfurcie, Darmstadt, Dieburgu, Heidelbergu, fruwali nad okolicą na szybowcach, bawili się wspaniale w Holiday Park, spędzając dużo czasu ze swymi niemieckimi przyjaciółmi, z którymi połączyły ich naprawdę serdeczne więzi. Miłym akcentem pobytu było zaproszenie całej piątki przez burmistrza Karla Hartmanna do złożenia wizyty w przyszłym roku, kiedy to będzie obchodzony jubileusz 20-lecia partnerstwa pomiędzy Sanokiem i Reinheimem. Oczywiście, zaproszenie zostało przyjęte z dużym entuzjazmem. emes

Ameryka w rozmiarze XXL

Przygoda życia. Tak o czterotygodniowym pobycie w USA mówi Maciej Szybiak, zwycięzca Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Stanach Zjednoczonych „Know America”. Sanoczanin był gościem Uniwersytetu Purdue i amerykańskiej rodziny. Ameryka zaskoczyła go przede wszystkim kwestiami obyczajowymi. Facet nie ma prawa postawić nogi w żeńskim akademiku, za to w męskim może choćby paradować nago po korytarzu. I nikogo to nie bulwersuje.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Maciek, uczeń I LO, został zaproszony do USA razem z 35 laureatami konkursu „Know America” z kilkudziesięciu krajów Europy. Spędzili tam miesiąc wakacji. – Przed wyjazdem kontaktowaliśmy się za pośrednictwem Facebooka. Stąd znałem już niektórych wcześniej, między innymi ludzi z Cypru i Turcji, a resztę poznałem na miejscu. Świetnie się dogadywaliśmy, dlatego w przyszłym roku planujemy spotkanie gdzieś w Europie, już poza programem – opowiada.

Z własnym lotniskiem i stadionem

Podjeżdżał ich Uniwersytetu Purdue, jeden z dziesięciu najlepszych na świecie pod względem nauk inżynierskich. Jego siedzibą jest miasto West Lafayette w stanie Indiana, położone 120 mil od Chicago. Uczelnia kształci blisko 45 tys. studentów. Campus akademicki to osobne miasto w mieście – z własną infrastrukturą, komunikacją, a nawet lotniskiem.

Na Maćku największe wrażenie zrobiła infrastruktura sportowa. – Mają stadion na 68 tysięcy widzów, a więc większy niż „Narodowy” w Warszawie, halę na 14 tysięcy, basen olimpijski oraz centrum rekreacyjno-sportowe, w którym znajduje się dosłownie wszystko, od hali lodowej po ścianki wspinaczkowe – wylicza z podziwem. Co krok stoją rowery stacjonarne podpięte do komputerów, na których można wybierać różne opcje treningowe. – Takiego zaplecza nie ma żaden uniwersytet w Polsce – wzdycha Maciek, zapalony pływak. Dla Amerykanów sport jest niezwykle ważny. Prestiżowo traktują grę w drużynach szkolnych i uniwersyteckich i bardzo cenią sprawność fizyczną.

Sanoczanin miał okazję pływać w basenie olimpijskim, w którym trenował legendarny Michael Phelps, wielokrotny mistrz olimpijski

i świata. – Każdą wolną chwilę spędziliśmy w centrum sportowym, zwłaszcza po obfitym „dinnerze” – uśmiecha się. Co ciekawe, ich

na żywność, gigantyczne porcje w restauracjach i barach. – Amerykanie prawie nie gotują. Jeśli już robią obiad, to najczęściej wkładają do mikrofalówki zamrożone dania, kupione w supermarkecie – opowiada. W McDonald's na wejściu dostaje się kubek z coca-cola o pojemności jednego litra (!), który po upiciu kilku łyków obsługa natychmiast uzupełnia.

Pokusy czyhają na każdym kroku. W stołówce uniwersyteckiej

– które po dwóch tygodniach leżenia w pokoju wciąż wygląda tak, jakby dopiero zerwano je z drzewa. Brrr....

Jak się masz, kochanie?

Dla Polaków zagadkę stanowi też amerykański sposób bycia. Ten wieczny luz, uśmiech, entuzjazm, jakby po wygraniu na loterii 100 tys. dolarów. Niby z jednej strony interesują się człowiekiem – wypytują, oferują pomoc – a z drugiej nawet nie słuchają odpowiedzi na sakramentalne pytanie: „Jak się masz?”

przez cały kościół, by przekazać im znak pokoju, a po liturgii wręczył mikrofon, prosząc o przedstawienie się. – Pod kościołem ludzie podchodzili, aby zamienić kilka słów, uściśnąć rękę. Traktowali nas jak jakieś gwiazdy – śmieje się. Podobną historię przeżył w metrze, w Waszyngtonie. Zaczepił go mężczyzna, widząc na plecaku znajome uniwersyteckie logo. Za chwilę gawędzili jak starzy znajomi, a do rozmowy przyłączyli się kolejni

paradujących nago osobników, którzy wyskoczyli prosto spod prysznicza i nikogo to nie dziwi. – Wszystko wolno, ale na terytorium swojej płci – stwierdza.

Biały Dom i Bob Dylan na żywo

W Ameryce wszystko jest wielkie, od samochodów po paczki z płatkami śniadaniowymi. Po drogach suną potężne chevrolety, dodge, hummery, ford. – Rodzina, u której przez dziesięć dni mieszkałem, miała siedem aut – opowiada. Świetnie się im powodziło, bo pan domu, jako emerytowany policjant z Kalifornii, dostawał wysokie uposażenie; w Ameryce policjanci są naprawdę dobrze opłacani. Jego żona nie mogła nadziwić się, że w Polsce nie używa się suszarek do ubrań. Przecież z wieszaniem prania i prasowaniem jest tyle pracy... Wszyscy, łącznie z trójką nastoletnich dzieci i psem, byli szalenie mili, i zawsze na luzie. Nie kryli się ze swoimi republikańskimi przekonaniami. Na półkach stały książki typu „Gdyby demokraci mieli mózg, byłiby republikanami”, a figurkę Jezusa można było zobaczyć nawet w... łaźni.

Na uniwersytecie, gdzie laureaci „Know America” uczestniczyli w różnego typu zajęciach (głównie z zakresu szeroko rozumianej polityki), wszystko odbywa się z punktualnością szwajcarskiego zegarka. Wykładowcy, zawsze świetnie przygotowani, podchodzą do studentów z wielkim szacunkiem. Podczas zajęć każdy miał szansę, a wręcz obowiązek, wyrazić swoją opinię. Widać też, że każdy sukces, czy to naukowy czy sportowy, natychmiast jest dostrzegany i doceniany; zewsząd spoglądają uśmiechnięte twarze tych, którzy coś osiągnęli.

Po spędzeniu w Ameryce czterech tygodni Maciek już wie, że mimo wszystko – świetnego zaplecza i nieograniczonych wręcz możliwości – nie chciałby w USA studiować. Może w przyszłości uda mu się wyjechać tam na stypendium lub staż? Fajnie, że zobaczył kilka metropolii, Biały Dom i Boba Dylana na żywo – miał okazję być na jego koncercie – zrozumiał jednak, że jest trochę z innej bajki. Z Europy, z Polski. Owszem, nasze miasteczka uniwersyteckie nie mają własnych stadionów, mamy za to o niebo lepsze jedzenie, krajozaby i powietrze. W czymś jednak wyprzedzamy Amerykę.



Ameryka imponuje bogactwem, rozmachem i nieograniczonymi możliwościami. Różni się jednak kulturowo i mentalnie od Europy i Polski, o czym Maciek mógł się osobiście przekonać.

amerykańscy koledzy wieczorem przeważnie zostawali w pokoju, oglądając telewizję...

Gigantyczne hamburgery, litry coca-coli

Ameryka to kraj grubasów, co widać na ulicach. 75 procent społeczeństwa ma nadwagę lub otyłość. – Nic sobie z tego nie robią i wydają się zadowoleni z życia. Ludzie bez żenady zakładają obcisłe koszulki i krótkie spodenki, jeśli nawet mają rozmiary zawodników sumo – dziwi się Maciek, przyzwyczajony do innej mentalności.

Nadwadze sprzyja styl życia: fast-foody, przetworzo-

kiej są do wyboru potrawy z całego świata: włoskie, japońskie, chińskie, meksykańskie, arabskie, łącznie z podróbkami naszych pierogów z kapustą. Do tego owoce, ciasta, desery, lody; wszystko w dowolnych ilościach. – Nie sposób nie przytyć, jeśli nawet codziennie chodzi się na basen i siłownię – zauważa z uśmiechem. Najbardziej smakowały mu zwykłe naleśniki z syropem klonowym, a po dwóch tygodniach zaczął tęsknić za... zupami. Po powrocie do domu jadł je dwa razy dziennie! Amerykańskie jedzenie nie umywa się do polskiego. Jest jak jabłko z Chin – dorodne, z wypolerowaną skórą

Wiadomo, świetnie, choćby własnie umarła ci matka czy zdiagnozowano raka. – Mają to we krwi, są tak wychowywani, z drugiej strony wydaje się to trochę sztuczne – stwierdza Maciek. Można odnieść wrażenie, że zażywając rano przepisowe witaminy i tabletki, łykają również pigułki szczęścia. Zawsze jest „doskonale”, „wspaniale”, „cudownie”.

Ale też są naprawdę otwarci i sympatyczni. W niedzielę Maciek poszedł z Francuzem i Szwajcarką do kościoła. Wszystkie ławki wypełnione; usiedli gdzieś w środku. Zaczęła się msza święta, a tu ksiądz mówi zza ołtarza: „Witamy trzy nowe twarze”. Potem przeszedł

pasazerowi. – Przez czterdzieści minut poznałem chyba z dziesięć osób. I wszyscy chcieli być moimi kumplami! – żartuje.

A już kompletnym kosmosem dla Europejczyków są kwestie obyczajowe. – Na terenie akademików terytoria damskie i męskie są ściśle rozdzielone i praktycznie przedstawiciele płci przeciwnej nie mają do nich wstępu. Jeden z kolegów wszedł raz do „zakazanej” strefy dosłownie na kilkanaście sekund i omal nie skończyło się to zawieszeniem programu i odesłaniem wszystkich do domu – Maćkowi trudno to zrozumieć, bo z drugiej strony na korytarzu można spotkać

Fałszywe paczki od fałszywej

Oszuści wyłudający pieniądze wymyślają coraz to nowe metody działania. Ostatnio oszustka, podająca się za kurierkę, wzbogaciła się o kilkaset złotych, pozostawiając rzekomo zamówione paczki za pobraniem. Adresatów nie było w domu, a domownicy bez pytań zapłacili żądaną kwotę.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Na terenie powiatu sanockiego to nowa metoda działania. – Jeśli chodzi o oszustwo „na kuriera”, wcześniej nie odnotowaliśmy tego typu zgłoszeń – mówi mł. asp. Monika Hędrzak z KPP Sanok. Czy jest to nowatorska metoda opracowana tu, na miejscu, czy trick, który przejęto z innych regionów, nie wiadomo. Sanocka

policja nie ma na razie żadnych informacji na ten temat. Zarówno oszustwo „na kuriera”, jak i oszustwo „na wnuczka” czy „pracownika administracji”, są przestępstwami z artykułu 286 kodeksu karnego. Metody i sposoby działania są różne, ale cel ten sam: wprowadzenie człowieka w błąd w celu uzyskania korzyści majątkowej. Jedni przestępcy zadowolają się kilkoma stówkami, inni potrafią wyłudzić kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy.

Młoda, elegancka, budząca zaufanie

Scenariusz był banalnie prosty. Do domu zgłaszała się „kurierka”, informując, że przywiozła zamówioną paczkę za pobraniem. Niczego nie podejrzewający domownicy płacili żądaną kwotę, a kobieta wychodziła, pozostawiając rzekomo oczekiwany pakunek. Adresaci byli nieobecni, co nasuwa przypuszczenie, że akcja była wcześniej przygotowana. Dopiero po powrocie okazało się, że niczego nie zamawiali, a po otwarciu paczki znajdowali w niej... perfumy o wartości 20 zł.

ciąg dalszy na str. 9



Żyjemy w takich czasach, że wszystko trzeba dokładnie sprawdzać, nawet paczki.

*** Ale narobiliście zamieszania... Przecież to nie Wy mieliście wygrać ten przetarg...**

– A dlaczego niby nie... Ustawa tzw. śmieciowa dała wszystkim równe szanse. Szykowały się do przetargu różne podmioty, wśród nich firmy spoza Sanoka, niektóre związane z kapitałem zagranicznym, uznaliśmy więc, że i my powinniśmy wystartować. W efekcie wystartowało pięć firm, przy czym nasza oferta okazała się najtańsza. Następnie Miasto, nie będąc pewne właściwie rozpisane przetargu, unieważniło go, przygotowując kolejny. Jednakże Krajowa Izba Odwoławcza nie dopatrzyła się powodów uzasadniających unieważnienie przetargu i utrzymała jego wynik. Tak zostaliśmy firmą odpowiedzialną za odbiór odpadów komunalnych w mieście Sanok.

*** I co, dacie radę? Niewielkie macie doświadczenie w tej branży...**

– To nieprawda. Zajmujemy się odpadami komunalnymi w gminach: Sanok, Bukowsko i Olśzanica, a od wielu lat prowadzimy odbiór odpadów poprodukcyjnych z sanockiego Stomilu. Powiedziałbym więc, że mamy wystarczająco dużo doświadczenia, aby obsłużyć miasto Sanok.

*** Do tego potrzebny jest specjalistyczny sprzęt i dodatkowa fachowa siła robocza. Skąd to weźmiecie?**

– Sprzęt mamy, fachową siłę zabezpieczymy. Ostatnio od jednej z paryskich firm kupiliśmy dziesięć markowych samochodów – śmieciarek, które z powodzeniem udźwigną ten ciężar. Ich dodatkowym atutem jest napęd na gaz ziemny, co sprawia, że są one znacznie tańsze w eksploatacji, a poza tym ekologiczne. W zachodniej Europie tylko takie pojazdy mogą wjeżdżać do centrów miast. Wszystkie będą odpowiednio oznakowane, tak, aby mieszkańcy miasta i gmin, które obsługujemy, wiedzieli, że są to pojazdy Transprzętu.

*** Gdzie będą trafiać odpady przez Was odbierane?**

– Segregowane na sortownię do SPGK, zaś niesegregowane na Regionalną Instalację Przetwarzania Odpadów Komunalnych w skrócie RIPOK w Krośnie. W tej kwestii nic się nie zmienia.

*** A co z odpadami, które mieszkańcy sami mogli wywozić na tzw. Gminny Punkt Zbierania Odpadów, miesz-**

czący się na terenie bazy SPGK?

– O ile mi wiadomo, ten punkt pozostanie i nadal będzie funkcjonował na niezmiennych zasadach.

*** Czy liczycie się z tym, że**

uwag na infolinię, której numer będzie podany w harmonogramie. Pragnę jednak przypomnieć, że regulamin utrzymania porządku i czystości w gminie nic nie mówi o „wianuszkach siatek i siateczek”. Jako firma zbier-

go fragmentu pozwoli wyjaśnić wszelkie zarzuty i kontrowersje.

*** A jak będziecie reagować na sygnały typu: „środek osiedla, pojemnik przepiętny, obok niego gromadzi się góra śmieci”?**

przedstawienie do akceptacji harmonogramu do końca 2013 roku. Po konsultacjach i akceptacji zostanie dostarczony właścicielom nieruchomości i administratorom, można go będzie także znaleźć w numerze „TS”.

*** Podobno w Gminie Sanok w pierwszym miesiącu ludzie zasypali Was śmieciami. Czy to prawda?**

– Owszem, w pierwszym miesiącu nastąpił zakładany wzrost odbieranych odpadów, miało to logiczne uzasadnienie, ponieważ większość mieszkańców przetrzymała kilka tygodni odpady, unikając obowiązku zakupu worków, w których cenie mieściła się już usługa zbiórki odpadów. Natomiast wprowadzenie nowych zasad umożliwiło mieszkańcom oddanie każdej ilości odpadów w cenie podatku, który płacą do kasy gminy..

*** Jak Pan ocenia świadomość mieszkańców w kwestii odpadów i poziom troski o stan środowiska?**

– Myślę, że z roku na rok jest coraz lepiej. Owszem, zawsze znajdują się jednostki, które nie dbają o środowisko i porzucają swoje odpady gdzie popadnie. Natomiast zmiany systemowe po to są wprowadzane, aby takie zachowania nie miały najmniejszego sensu. Bo po co się silić i po nocach rozwozić odpady po przydrożnych rowach, jak i tak na każdym mieszkańcu ciąży obowiązek opłaty za odpady, w ramach której może je oddać, wystawiając swój pojemnik przy trasie przejazdu śmieciarki.

*** W gminie Sanok, wraz z chwilą, gdy zajął się Pan odpadami, zdecydowano się na obniżenie ceny odbioru śmieci. Za niesegregowane mieszkańcy gminy płacą 12 zł miesięcznie od osoby, za segregowane 8. W mieście cena ta wynosi 16 i 12 zł. Czy sanoczanie też mogą liczyć na obniżkę?**

– Przykro mi, ale nie jest to pytanie do mnie. Całą politykę związaną z gospodarowaniem odpadami zajmuje się Gmina Miasta Sanoka, moją rolą jest tylko odbiór śmieci. Jestem więc tylko jednym z trybików tej maszyny. Ale nie wykluczałbym obniżki. Potrzeba na to jednak trochę czasu. Myślę, że po skonfrontowaniu kosztów kalkulacyjnych, które posłużyły do wyliczenia obecnie obowiązujących cen, z kosztami faktycznymi, może będzie możliwym obniżenie przyjętych cen.

Rozmawiał Marian Struś

Damy radę!

Rozmowa z CZESŁAWEM GRZĄDZIELEM, właścicielem sanockiej firmy TRANSPRZĘT, która wygrała przetarg na odbiór odpadów komunalnych w Sanoku.



Właściciel „Transprzętu” Czesław Grządziel nie ma obaw, że odbiór odpadów komunalnych w Sanoku przerodzi się w katastrofę. Ma do tego świetny sprzęt, prosto z Paryża, a przede wszystkim wsparcie całej rodziny, zaangażowanej w tę działalność. Wszak „Transprzęt” to firma rodzinna. Na zdj. jej właściciel p. Czesław z synem Maciejem.

na początek spadnie na Was lawina pretensji i narzekania za każdy pojemnik otoczony wianuszkami siatek i siateczek?

– Naszym obowiązkiem jest zbiórka odpadów zmieszanych wystawionych na trasie przejazdu śmieciarki w pojemnikach dostosowanych do wielkości i liczby mieszkańców danej nieruchomości. Jeżeli się z niego nie będziemy wywiązywać, to zasadne jest zgłaszanie takich

rająca odpady, na mocy umowy jesteśmy zobligowani zgłaszać takie nieprawidłowości do Urzędu Miasta, z podaniem adresu nieruchomości, na której dochodzi do tego typu sytuacji. Ze swojej strony dodam, że dołożymy wszelkich starań, ażeby należycie wywiązać się z obowiązków na nas ciążyących, bardzo licząc na współpracę z mieszkańcami. Jednocześnie liczymy na wyrozumiałość

*** Najpierw musi być Pan pewien tego, iż załoga Transprzętu dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków...**

– Zgoda, jestem tego świadom. Pomoże mi w tym technika. Moje samochody wyposażone będą w urządzenia GPS, które pozwolą odtworzyć trasę przejazdu samochodów, a także kamery, które sfilmują zastane miejsca i w jakim stanie zostały one opuszczone. Odtworzenie takie-

– Jak już wspominałem, jeżeli taki problem wystąpi, to przyczyn należy szukać w ilości pojemników w stosunku do odpadów wytwarzanych na danym osiedlu. My z chęcią zabierzemy odpady z każdego pojemnika.

*** Czy harmonogram odbioru odpadów, jaki posiada Gmina Miasta Sanoka, przyjmiecie od 1 października jako ten obowiązujący?**

– Naszym obowiązkiem było

kurierki

Dokończenie ze str. 8

Osoby, które otwierały drzwi oszustce, opisują ją jako elegancko ubraną kobietę w wieku około 30 lat, szczupłą, wysoką, z długimi włosami. – Mówiła z przekonaniem, nie była zdenerwowana, a na szyi miała coś w rodzaju identyfikatora, w związku z czym nie budziła podejrzeń – relacjonuje przedstawicielka policji.

Oszustka zapukała do dwóch domów na terenie Sanoka. Udało się jej naciągnąć mężczyzn w średnim wieku. Zastanawiające, że adresatami paczek były osoby często zamawiające towary przez Internet, a więc korzystające z usług kurierskich. Domowni-

cy nie próbowali kontaktować się z nimi, gdyż niejednokrotnie odbierali przesyłki pod ich nieobecność. Kobieta podjechała samochodem dostawczym, który był oznaczony jako pocztowy.

Babciu, przyjedzie kurier

Inwencja oszustów jest wręcz nieograniczona. Jakiś czas temu policja w Mrągowie zatrzymała mężczyznę próbującego wykorzystać legalnego kuriera, który miał mu dostarczyć pieniądze wyłudzone od 85-letniej kobiety. Naciągacz zastosował klasyczny sposób „na wnuczka” – zadzwonił do staruszki, przedstawiając się jako jej wnuk i poprosił

o pożyczenie pieniędzy. Twierdził, że miał wypadek i pilnie potrzebuje gotówki, aby policja nie zatrzymała go w areszcie. Przekonał „babcie”, że nie może przyjechać po pieniądze osobiście, gdyż jest w szpitalu, więc wysłał po paczkę kuriera. Kobieta uwierzyła i zebrała żądaną kwotę: 25 tys. zł. Zapakowaną paczuszkę przekazała kurierowi, który o umówionej godzinie przyjechał do jej domu. Na szczęście chłopak zorientował się, że coś tu nie gra. Zastanowiło go, że odbiorca nie chce ujawnić swoich danych i jest wyjątkowo nierozmowny. Ponieważ paczka wydała mu się podejrzana, powiadomił policję, a przesyłkę odwiózł

do nadawczyni, która już zdążyła skontaktować się ze swoim prawdziwym wnukiem...

Przestępcy potrafią wyciągnąć od starszych osób nie tylko oszczędności całego życia, ale też nawet żelazny zapas, przeznaczony na życie i na lekarstwa. Na Opolszczyźnie fałszywemu „wnuczce” udało się wyłudzić od 74-latki... 90 tys. zł!

Skubią nas ze wszystkich stron

Psycholog Wojciech Woskiewicz wyjaśnia, że oszuści wykorzystują bez skrępowań naszą naiwność i niewiedzę oraz umiejętnie grają na emocjach. Czy jesteśmy w stanie się bronić? Nasz rozmówca jest sceptyczny: – Od wieków ludzie dają się nabrać na różne sztuczki, nigdy też nie brakowało osobników łasych na łatwy zarobek.

Dziś możliwe są nawet oszustwa w majestacie prawa, co stosują np. firmy oferujące usługi multimedialne albo przesyłające paczki z niezamawianymi przez nas produktami. – Jeśli nie odeślemy ich w ciągu siedmiu dni, musimy zapłacić, choć nie byliśmy zainteresowani daną rzeczą, a w normalnym sklepie kupilibyśmy ją dwa razy taniej – zwraca uwagę. Oszukują nas nawet w supermarketach, gdzie towar umieszczony jest w takim miejscu i tak wyeksponowany, by klient kupił go bez względu na jakość. Pracują nad tym całe sztaby fachowców.

Jedyna rada to ograniczone zaufanie, spokój, analiza informacji i czytanie dokumentów przed podpisaniem. Zawsze trzeba skontaktować się z członkami rodziny, niezależnie od tego, czy chodzi o przesyłkę za 200 zł czy jakieś

rzekomo dramatyczne wydarzenie typu wypadek, zwłaszcza jeśli powiadamiają nas o tym osoby obce i proszą o przekazanie pieniędzy. – Przede wszystkim pamiętajmy o zasadzie ograniczonego zaufania względem obcych. Oszuści posługują się różnymi metodami, dlatego też należy zachować czujność i jeśli nie jest to konieczne, nie wpuszczać nieznanym do domu – radzi Monika Hędrzak z KPP. Przy odbiorze paczki możemy w obecności kuriera sprawdzić jej zawartość. W przypadku przesyłki zaadresowanej na innego domownika, zawsze należy z nim się skontaktować, aby potwierdzić, czy paczka była zamawiana. I natychmiast powiadamiać policję, jeśli podejrzewamy, że coś tu nie gra.

45 lat Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

Diagnostują, pomagają, doradzają

Z Maciejem Drwięgą, dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, która od 45 lat działa w Sanoku, rozmawia Joanna Kozimor

*** Kojarzony z początkiem nowego roku szkolnego 1 września ma dla Pana i Pańskich pracowników także inny – jubileuszowy – wymiar...**

– Dokładnie 45 lat temu, 1 września 1968 roku, powołano do życia Powiatową Radnię Wychowawczo-Zawodową, która miała się zająć m.in. diagnozowaniem psychologicznym i pedagogicznym, wsparciem logopedycznym oraz poradnictwem zawodowym na terenie powiatu sanockiego. Poradnia była jedną z pierwszych w regionie i od początku miała charakter placówki oświatowej, ściśle współpracującej ze szkołami. Z czasem stała się stałym elementem systemu oświaty.

*** W ciągu 45 lat placówka przechodziła różne koleje losu. Pamiętaj, że kiedyś mieściła się w niewielkim budynku obok dzisiejszego G1 na ul. Kochanowskiego, który zmuszona była opuścić na rzecz spadkobierców dawnych właścicieli...**

– Kilkakrotnie zmieniał się status, nazwa i lokalizacja Poradni, ale od 1993 roku nieprzerwanie funkcjonuje jako Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, a od kilkunastu lat mieści się przy ulicy Kościuszki 16. Jej rozwój i obecny kształt są w dużej mierze zasługą pani dyrektor Ireny Ciuk, która przez wiele lat, aż do przejścia na emeryturę w 2004 roku, kierowała placówką. To ona zabiegała o poprawienie warunków lokalowych, „wywalczyła” także ten lokal, w którym do dzisiaj funkcjonujemy i zdobyła na jego remont środki spoza budżetu miasta, ona zatrudniała też pierwszych specjalistów. Wielu z nich, jak choćby naszych emerytowanych koleżanek-psychologów Wacławy Glińskiej-Bitogras i Jadwigi Łuczynskiej, które dobrze zapisały się w pamięci osób korzystających z ich wsparcia, nie sposób zapomnieć. Podobnie jak niezjącego od kilku lat ks. Wiesława Siwca, który pomagał osobom uzależnionym czy – zmarłej przedwcześnie w ubiegłym roku – Krysii Malinowskiej, znakomitego psychologa i pedagoga.

*** Czy zakres działania placówki zmienił się w ciągu minionych lat?**

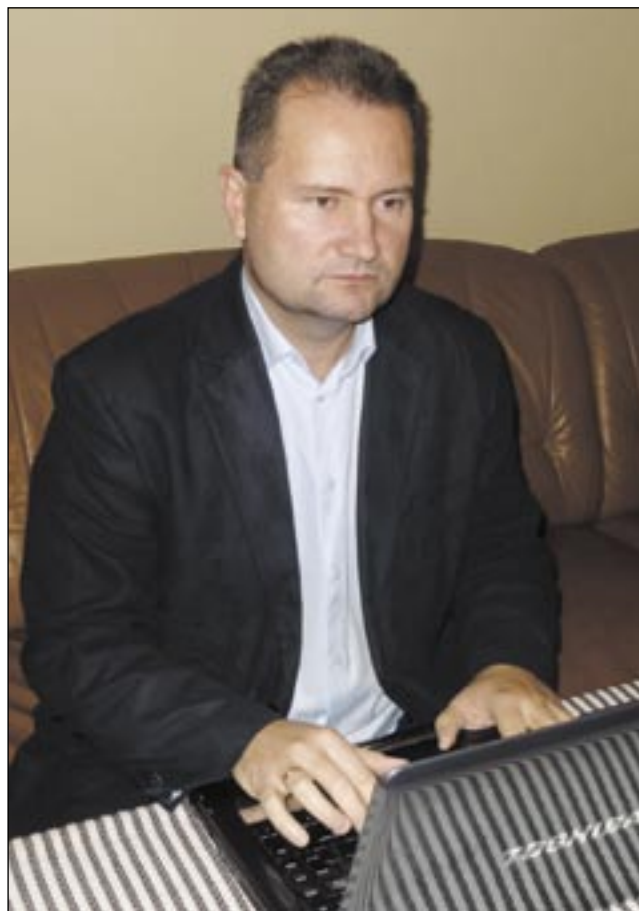
– Znacząco się poszerzył. Zadania, którymi obecnie zajmuje się Poradnia, są bardzo rozległe. Przede wszystkim świadczymy w bardzo szerokim zakresie pomoc psychologiczno-pedagogiczną. Diagnostujemy, konsultujemy, udzielamy porad, prowadzimy interwencję kryzysową – tę ostatnią odczuliśmy w ubiegłym roku bardzo mocno. Dodatkowo wydajemy opinie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego dla uczniów niepełnosprawnych i niedostosowanych społecznie, orzeczenia o potrzebie nauczania indywidualnego dla uczniów chorych oraz opinie dotyczące wszystkiego, co związane jest z funkcjonowaniem dziecka w szkole i w domu. Prowadzimy także w coraz większym zakresie pomoc bezpośrednią – terapeutyczną. Mamy świetnie wykwalifikowaną kadrę – wśród 18 nauczycieli specjalizujących się w różnych dziedzinach jest 7 psychologów, 6 pedagogów, 2 logopedów, socjolog, socjoterapeutka i doradca zawodowy. Tego ostatniego specjalistę zatrudniliśmy na wyodrębnionym etacie jako pierwszą na Podkarpaciu spośród wszystkich 27 tego typu placówek.

*** Kto może korzystać z usług Poradni – kim są wasi „klienci”?**

– To przede wszystkim dzieci i młodzież – od chwili narodzin aż po ukończenie szkoły ponadgimnazjalnej – ale też rodzice i nauczyciele, którzy korzystają z naszego wsparcia przez pryzmat spraw swoich dzieci i uczniów. O pomoc może wystąpić rodzic albo pełnoletnie dziecko, nawet bez powiadamiania szkoły. Oczywiście, rozmawiamy też z osobami niepełnoletnimi, jeśli zajdzie taka potrzeba, nigdy nie wchodzimy jednak w rolę rodzica i we właściwym momencie informujemy go o problemie. Gdy nauczyciel w przedszkolu czy w szkole zauważy jakieś niepokojące objawy u dziecka, powinien podzielić się swoimi obawami z rodzicem i przekonać go do wystąpienia z wnioskiem o diagnozę w Poradni. Zazwyczaj związane jest to z jakimś problemem, ale można się do nas zwrócić także w innych sprawach, np. rozpoznania możliwości czy uzdolnień.

*** Jakiego rodzaju problemy są najczęściej diagnozowane?**

– Gros spraw dotyczy uogólnionych trudności w nauce, nie tylko emocjonalnych, ale i dydaktycznych. Sprawdzamy, co jest przyczyną, że dziecko źle funkcjonuje – brak odpowiednich warunków w domu, niższy poziom intelektualny, problemy emocjonalne czy też niewykorzystywanie swojego potencjału choćby z powodu zwykłego lenistwa.



*** Zdarzają się i takie przypadki?**

– Oczywiście! Z perspektywy szkoły uczeń jest na przykład leniwy i słaby, a u nas wychodzi, że tylko leniwy, bo potencjał ma, ale zamiast się uczyć, woli grać na komputerze. Bywa, że rodzic sam „diagnozuje” u swojego dziecka np. dysleksję i przychodzi do nas po opinię, żeby miało łatwiej w szkole i na egzaminach zewnętrznych. Kiedy się okazuje, że nie ma podstaw do jej wydania, pojawiają się pretensje. Wcale nierzadko spotykamy się

z takimi oczekiwaniami, a nawet roszczeniami ze strony szkół, nauczycieli, rodziców i samych uczniów. Nie ulegamy jednak tej presji. Każda diagnoza przeprowadzona jest rzetelnie, a wiedza i doświadczenie naszej kadry pozwala oddzielić to, co rzeczywiste od tego, co roszczeniowe.

*** Niektórzy upatrują w małej liczbie opinii wydawanych przez Radnię przyczyny słabych wyników sanockich**

tualne kształtują się na poziomie poniżej przeciętnego, nie są one jednak upośledzone umysłowo, więc nie mogą być objęte kształceniem specjalnym. Dzieci te, uczęszczając do ogólnodostępnych szkół, mają dostosowane warunki edukacyjne do ich indywidualnych potrzeb, ale na egzaminach końcowych np. po ukończeniu szkoły podstawowej czy gimnazjum rozwiązują te same testy co pozostali. I to należałoby zmienić. A rankingi? Uważam, że od nich ważniejsze jest to, czy szkoła potrafi pracować z każdym uczniem, niezależnie od potencjału intelektualnego, jaki posiada.

*** Obserwując świat, chyba nikt nie wątpi, że ludzi nieprzystosowanych, mających trudności będzie przybywać...**

– Nie trzeba się chyba szczególnie rozglądać, żeby to zauważyć. Aktualnie jesteśmy zaskokowani na przykład liczbą diagnoz dotyczących autyzmu u dzieci – na przestrzeni ostatnich 2-3 lat obserwujemy wzrost o kilkaset procent! Świat pędzi w zawrotnym tempie i stawia coraz to nowe wymagania. Więcej wiemy, mamy też większe oczekiwania i aspiracje. Ale niestabilność polityczna, gospodarcza i ekonomiczna wywołuje niepokój i frustrację. Młody człowiek zalewany jest mnóstwem informacji, często sprzecznych ze sobą – musi dokonywać ciągłych wyborów. Z drugiej strony pomoc psychologiczna, która jeszcze w nie tak odległej przeszłości była czymś wstydlivym, kojarzonym z zaburzeniami psychicznymi i tematem tabu, została zdecydowanie odczarowana. Dla współczesnego pokolenia, zwłaszcza ludzi młodych, stanowi coś zupełnie naturalnego – do psychologa, terapeuty czy nawet psychiatry idzie się dziś jak do każdego innego specjalisty. Lepiej też niż kiedyś potrafimy diagnozować.

*** Pracy wam z pewnością nie zabraknie, tyle że nie ma się chyba z czego cieszyć?...**

– Z tego, że ma się pracę, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, zawsze trzeba się cieszyć. I my to doceniamy. Ale jako Poradnia funkcjonujemy w sytuacji paradoksalnej – liczba dzieci i młodzieży, którzy szukają u nas po-

mocy, jest coraz większa, ale generalnie w szkolnictwie mamy niż demograficzny i w związku z tym jest coraz mniej, gdyż liczba uczniów w szkołach spada, a wraz z nią i subwencja oświatowa, z której jesteśmy finansowani. Wielokrotnie podnosiłem kwestię finansowania tego typu placówek w czasie różnych spotkań, m.in. z panią minister Szumilas, ale jak na razie bez widocznego efektu.

*** Warunki, w jakich funkcjonuje Poradnia, też pozostawiają wiele do życzenia...**

– To prawda. Przez ostatnie lata standardy lokalowe w takich specjalistycznych placówkach zostały mocno wyśrubowane. Nie mieścimy się już w wynajmowanym lokalu i nie mamy odpowiednich warunków do realizacji nowych zadań, m.in. z zakresu terapii. W dodatku posiada on nieodpowiedni ciąg komunikacyjny, ma bowiem amfiladowy układ pomieszczeń. W efekcie, aby dostać się do ostatniego gabinetu psychologiczno-pedagogicznego, trzeba przejść przez kilka innych. O poczekalni i sekretariacie wstyd nawet mówić – są tak małe, że ludzie muszą niekiedy czekać na klatce schodowej... Dodatkowo problem stanowi to, że Poradnia jest placówką powiatową, a kamienica, w której ma siedzibę, należy do miasta. W takiej sytuacji remont to ogromny problem. Ostatnio pojawiła się szansa na rozwiązanie tej patowej sytuacji: obydwaj urzędy i ich rady porozumiały się i w ramach umowy barterowej sprawa lokum dla Poradni powinna niebawem zostać rozwiązana – z korzyścią dla nas, ale przede wszystkim dla naszych klientów. Bez tego nie możemy podjąć żadnych starań o pozyskanie środków na generalny remont. Sprawa toczy się od dobrych kilku lat, ale dopiero teraz widać wyraźne i realne światło w tunelu. Jeżeli to przekroczy, to również lokalowo wkroczy w XXI wiek.

*** W takim razie mocno trzymam kciuki – z nadzieją, że następną jubileuszową kawę wypijemy już w znacznie bardziej przestronnych i pięknie odnowionych wnętrzach Poradni...**

Razem możemy więcej

Emerytka Zofia Bogusz ma pomysł, jak osoby w jej wieku mogą radzić sobie z problemami „jesieni życia”. Kobieta zachęca do wspólnego wynajęcia jakiegoś budynku – najlepiej pustostanu, by nie tylko zmniejszyć koszty mieszkania, ale i wspierać się w trudnych chwilach.

Plan próbowała zrealizować już parę lat temu – był upatrzony budynek w Łukawicy i kilkoro zainteresowanych, ale w decydującym momencie zabrakło im odwagi, by podjąć tak odważną decyzję. W międzyczasie koszty życia wzrosły, a świadczenia emerytalne obniżyły się, więc 66-letnia sanoczaneczka próbuje raz jeszcze wcielić w życie swoją ideę. Była w tej sprawie nawet w Urzędzie Miasta Sanoka, gdzie poradzono jej, by szukać pustostanów, których na naszym terenie nie brakuje.

– Znamy polskie realia i stan naszych kieszeni. Wielu osobom nie pozwoli on skorzystać z „dobro-dziejstw” Domu Pomocy Społecznej. Zwłaszcza, gdy dzieci też muszą zaciskać pasa, lub ich nie ma. Sama zaliczam się do grupy mało zasobnych emerytów, więc wpadł mi do głowy pomysł, będący dla nas alternatywą. Szukam samotnych osób, by wspólnie wynajmując jakiś większy budynek. Mogliby-

śmy mieszkać razem i wspierać się wzajemnie, zachowując przy tym dużo większą niezależność niż w DPS-ie. Mam kilka pomysłów, jak moglibyśmy dorobić na utrzymanie wspólnego domu. Być może na adaptację budynku udałoby się dostać unijną dotację, bo projekt byłby chyba innowacyjny. Osoby poważnie zainteresowane proszę o kontakt telefoniczny pod nr. 794 375 639 lub mailowy na adres: sanoczaneczka@onet.eu. Razem możemy więcej, pokazując przy tym innym, że starość nie musi być smutna i podszyta strachem o kolejne dni – mówić z entuzjazmem Zofia Bogusz.

Pomysł wart jest rozważenia. Wprawdzie jego realizacja nie będzie łatwa, ale jeżeli się powiedzie, to z przykładu na pewno skorzystają inni. Może znajdą się organizacje pozarządowe, zainteresowane pomocą w realizacji tak ciekawego i oryginalnego przedsięwzięcia seniorskiego. **(blaz)**



Zofia Bogusz zachęca innych emerytów, by stworzyć swego rodzaju „wspólnotę mieszkaniową”.

Zasłużyli na naszą pamięć

Zapraszamy na tradycyjne uroczystości w Bykowcach, upamiętniające potyczkę oddziałów polskich i niemieckich w 1939 roku, podczas której bohaterka śmierć w obronie ojczyzny poniosło sześciu żołnierzy 6 Pułku Strzelców Podhalańskich z Sambora.

Stywna potyczka miała miejsce 10 września w Bykowcach. Plutonem karabinów maszynowych 6. Pułku Strzelców Podhalańskich z Sambora dowodził inżynier leśnik, ppor.rez. Marian Zaremba. Podhalańczycy podjęli walkę z przeważającymi siłami wroga, zadając mu spore straty. Porucznik Zaremba, widząc, że nie da rady obronić pozycji, rozkazał wycofać się pozostałym przy życiu żołnierzom. Po wyczerpaniu się amunicji, ciężko ranny, został ujęty przez Niemców. Był bity i przesłuchiwany, a na końcu zastrzelony przez niemieckiego oficera. Ciało jego nie pozwolono przez kilka dni pochować.

Zapraszamy: 10 września na godz. 10 pod pomnik w Bykowcach. Obecni będą spadkobiercy bohaterów – pododdział reprezentacyjny 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. **(z)**



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mbsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa
OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

To nie my, to oni...

W nawiązaniu do Pana artykułu z dnia 30 sierpnia br. pt. „Nie ma przełamania w kwestii Torsanu”, pragnę zauważyć, iż temat, który był omawiany na spotkaniu przedstawicieli Samorządu i „Sokoła” w dniu 21 sierpnia br., opisał Pan bardzo tendencyjnie.

Wyjaśniam, iż nam chodziło o odzyskanie naszej nieruchomości i to osiągnęliśmy. Teraz proponujemy ostateczne określenie wzajemnych roszczeń i podjęcie tak zwanej „opcji zerowej”, aby nie tracić czasu, energii i pieniędzy na niekończące się przepychanki sądowe. W tym miejscu chciałbym wyjaśnić następującą kwestię; otóż przejmując w dniu 24.07.2013 r. działkę 541/4, przyjęliśmy zanieczyszczoną płytę betonową bez odpływu wody, zniszczone skarpy, działkę bez ogrodzenia i bez schodów. Gmina Miasta może żądać odszkodowania za pozostawioną płytę, albo ją sobie zabrać, a „Sokół” może żądać odszkodowanie za płot, urządzenie skarp, schodów z poziomu dolnego na górny i odtworzenie boiska sportowego w miejsce płyty betonowej. Informujemy również, że na odzyskanym „Torsanie” wyznaczaliśmy 76 miejsc parkingowych, które od 19 sierpnia br. służą przyjeżdżającym do Sanoka.

Po spotkaniu skierowaliśmy pismo do Burmistrza, które przedstawia nasze stanowisko. Prosimy o jego opublikowanie.

Nawiązując do naszego pisma z 30 lipca br., w którym Zarząd TG „Sokół” proponuje spotkanie z Panem Burmistrzem, celem polubownego uzgodnienia wszelkich kwestii spornych, a także nawiązując do spotkania zorganizowanego w Urzędzie Miasta w dniu 21 sierpnia 2013 r., na którym zgłoszone zostały propozycje:



Co dalej z tym „Torsanem” i z tym „Sokołem” – pytają sanocznianie. Odpowiedź jest jedna: nic nowego!

- przez Pana Burmistrza o przyjęciu „opcji zerowej” w sprawie wzajemnych roszczeń Gminy Miasta Sanoka i TG „Sokół” dotyczących tylko działki 541/4 (Torsan),
- przez prezesa TG „Sokół” o przyjęciu „opcji zerowej” w sprawie wszystkich wzajemnych roszczeń Gminy Miasta Sanoka i TG „Sokół”, również roszczeń Gminy Miasta Sanoka dotyczących nakładów na budynek „Sokoła” na działce 543/2.

Zarząd TG „Sokół” proponuje niezwłocznie uregulowanie wzajemnych roszczeń Miasta i TG „Sokół” za odrębnym i podpisanym przez obie strony porozumieniem, przy uwzględnieniu wszystkich łącznie – warunek bezwzględny zawarcia porozumienia – nw. założeń ogólnych:
- TG „Sokół” zrezygnuje z docho-

żenia pobranych i niepobranych przez Gminę Miasta Sanoka pożytków z działki 541/4 za okres od 1.03.2012 r. do 24.07.2013 r. oraz

3) ogrodzenie powinno być odtworzone, przy czym zwracamy uwagę, że:
- na działce 541/5 płot kosztował nas 2 296 zł,
- płot przy chodniku ul. Mickiewicza będzie kosztował ok. 12 tys. zł,
4) schody z dolnego poziomu na górny powinny być odtworzone (5 tys. zł),
5) wjazd na działkę musieliśmy odtworzyć (17,7 tys. zł),
1. Gmina Miasto Sanok wycofa z Sądu Okręgowego w Krośnie pozew z dnia 2.05.2011 r. przeciwko TG „Sokół” w sprawie o zwrot nakładów na budynek „Sokoła” na działce 543/2.

2. Gmina Miasto Sanok zrezygnuje z dochodzenia od TG „Sokół” zwrotu nakładów na działkę 541/4 oraz nakładów na usytuowaną na działce budowlę (w szczególności w postaci płyty b. lodowiska) poczynione w całym okresie ich posiadania przez Gminę Miasta Sanoka i poprzedników prawnych oraz zrzeknie się swoich roszczeń w tym zakresie.

3. Strony ustalą zasady odprowadzania do kanalizacji burzowej wody opadowej gromadzącej się w niecce płyty betonowej na działce 541/4. Po rozebraniu konstrukcji zadaszca została zmieniona warunki wodne na działce. Nie ma podłączenia do kanalizacji. Jest to naruszenie warunków wodnych, a więc naruszenie Ustawy Prawo wodne.

Zwracamy uwagę, że aby umożliwić odpływ wody deszczowej z płyty betonowej działki 541/4, w tym wody napływającej z parku, wykonaliśmy już z dużym nakładem własnych sił i środków (3,2 tys. zł) rowek w płycie, którym woda odprowadzana jest

zrzeknie się swoich roszczeń w tym zakresie (szacunkowa wartość roszczeń: 134 tys. zł)

- TG „Sokół” zrezygnuje z dochodzenia od Gminy odszkodowania za zwrot działki 541/4 w innym (pogorszone) stanie względem stanu w jakim działka ta została uprzednio przejęta przez Gminę (i zrzeknie się swoich roszczeń) w zakresie:

1) zamiast płyty betonowej, która jest wykonana w formie niecki, powinna być płyta boiska (było boisko do koszykówki i siatkówki). Rozebranie płyty betonowej byłoby bardzo kosztowne, a w obecnej sytuacji istniejący beton skutkuje znacznym spadkiem wartości naszej działki 541/4,
2) skarpy powinny być uporządkowane i zabezpieczone przed obsuwaniem (ok. 40 tys. zł),

do wykonanej wcześniej, przy jeździe na działkę, studni, z której pewna ilość wody powinna odpłynąć do istniejącego, zasypanego żwirem kanału usytuowanego przy krawędzi płyty. Docelowo jednak woda opadowa powinna być odprowadzona do kanalizacji burzowej przy powiatowej ulicy Mickiewicza, rurą poprowadzoną przez działkę komunalną (zgoda na powyższe Gminy Miasta Sanoka oraz zakres finansowej partycypacji Gminy Miasta Sanoka w tym przedsięwzięciu winny stanowić element porozumienia).

Po zawarciu wnioskowego porozumienia liczymy na normalną, opartą na zasadzie partnerstwa i wzajemnego zaufania, współpracę pomiędzy Gminą Miasta Sanoka, a TG Sokół”.

**Czołem!
Bronisław Kielar**

PS W artykule pt. Kamienica „Pod Atlasem” odzyskała blask, podana jest informacja o obchodach stulecia istnienia „Sokoła”. Prostując, informuję, że przygotowujemy uroczystości związane ze 125 rocznicą utworzenia TG „Sokół” w Sanoku na 6 i 7 czerwca 2014 r.

Od redakcji:

Publikacja pt. „Nie ma przełamania w kwestii Torsanu” jest relacją ze spotkania władz miasta z działaczami TG „Sokół”, stąd zarzut tendencyjności jest co najmniej niezrozumiały. Relacjonując przebieg spotkania, opierałem się wyłącznie na wypowiedziach jego uczestników, artykuł nie zawiera żadnych komentarzy ani ocen odautorskich. Uważam zatem, że zarzut tendencyjności jest kompletnie nieuzasadniony, niepoważny i kompromituje osobę, która go stawia.

Marian Strus

PS Tytuł pochodzi od redakcji.

Rowerzysto, uważaj!

Jazda na rowerze to ogromna przyjemność, ale tylko wówczas, gdy robimy to z rozwagą i ostrożnością. W ubiegłą środę na terenie powiatu sanockiego odnotowano dwa wypadki z udziałem rowerzystów, którzy trafili do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała.

Do pierwszego zdarzenia doszło około godziny 10.30 w okolicach miejscowości Komańcza. Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, iż 61-letni mieszkaniec Katowic w trakcie jazdy rowerem na drodze leśnej najechał na przeszkodę, w wyniku czego upadł. Mężczyzna, który doznał urazu głowy oraz kończyn, został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie. W chwili zdarzenia był trzeźwy.

Kolejne zdarzenie miało miejsce około godziny 21. w Zagórzcu. Kierujący rowerem 14-letni mieszkaniec powiatu sanockiego - w wyniku nagłej awarii przedniego zawieszenia - przewrócił się na jezdnię. Nastolatek z obrażeniami ciała został przewieziony karetką pogotowia do szpitala. Chłopak doznał poważnego urazu głowy.

- W związku z powyższym zwracamy się z apelem o ostrożność i kierowanie się

Trafili do szpitala w Rzeszowie

W pobliskich miejscowościach doszło do dwóch groźnych wypadków z udziałem dzieci. W Załuzu ucierpiał 9-letni chłopiec, a w Sanoczku uszkodzona była 10-letnia dziewczynka. Oboje musieli zostać przetransportowani do szpitala w Rzeszowie.

Pierwszy wypadek zdarzył się, gdy dziecko jeździło na rowerze w pobliżu domu. W pewnym momencie chłopiec wyjechał na główną drogę, nie ustępując pierwszeństwa pojazdowi marki VW golf. W wyniku zderzenia upadł na jezdnię. Po interwencji służb medycznych został przetransportowany do szpitala na obserwację. Kierujący samochodem 24-letni mieszkaniec powiatu sanockiego był trzeźwy.

Kilka dni później w Sanoczku wypadkowi uległa 10-letnia dziewczynka. Ze wstępnych ustaleń wynika, że zdarzenie nastąpiło podczas jej zabawy na traktorze, stojącym na posesji.

Sum, który pomógł się złapać

Po publikacji tekstu „Wakacje w wędkarskim raj” okazało się, że jak na duże ryby, to niekiedy do Azji, bo i w naszych wodach są piękne okazy. Przekonał się o tym Jacek Glazer z koła nr 1, łowiąc na Zalewie Solińskim suma o wadze 15 kg.

Okoliczności połowu są o tyle ciekawe, że nie była to nawet wyprawa na ryby, lecz zwykła wycieczka łódką. – Wraz z kolegą i dziećmi postanowiliśmy popłynąć z Wołkowyi do Polańczyka. Wędkę wzięliśmy z wędkarskiej przyzwoitości, by przynęcić, a był nią biały ripper, ciągnący za łódką. A nuż coś się zawiesi na haku? Branie nastąpiło, gdy już wracaliśmy – około godz. 18, w pobliżu zakola na Wyspie Energetyka, czyli jakieś 200 metrów za promem. Uderzenie było bardzo mocne, od razu wiedzieliśmy, że to duża sztuka. Tyle tylko, że na kołowrotku miałem starą żyłkę średnicy 0,30 mm, do tego bez stalowego przyponu, a na dodatek nie wzięłem podbieraka, więc szanse wyciągnięcia ryby wydawały się marne. Ale szczęście w nieszczęściu, że ta zaczęła płynąć w stronę naszego obozowiska, w pewnym sensie pomagając nam w połowie. W ciągu godziny zaciągnęła nas pod Wołkowyję, gdzie moje zmagania zobaczyli koledzy z Leska, łowiący na innej łódce. Jeden z nich wzięł podbierak, przesiadając się do nas. Wtedy zacząłem mocniej kręcić korbką kołowrotka, aż ryba pokazała się pod powierzchnią wody. Dopiero wówczas zobaczyłem, że to sum. Na nasz widok gwałtownie „odbił”, wyciągając prawie cały zapas żyłki, blisko 200 metrów. Sytuacja potarzała się jeszcze pięciokrotnie, przy czym kolejne „odjazdy” zmęczonej ryby były już coraz krótsze. W końcu mogliśmy użyć podbieraka. Za pierwszym razem jeszcze bez skutku, ale druga próba okazała się udana. Po blisko 1,5-godzinnej holi sum wylądował w łódce! – opisywał połów szczęśliwy wędkarz.



Jacek Glazer z rekordowym połowem.

Złowiony przez Glazera sum miał 120 cm długości i ok. 15 kg wagi. To okaz na brązowy medal według norm rekordowych Polskiego Związku Wędkarskiego. Ryba została uwędzona i usmażona, a ponoć bardziej smakowały filety traktowane dymem. Sumowym mięsem raczyło się łącznie kilkanaście osób.

(bart)

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie bezczynszowe 37,05 m², w kamienicy, cena 100.000 zł, oferta MS/93, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie – kawalerkę 26,04 m², Wójtostwo, cena 72.000 zł, ofert MS/95, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 62,23 m², w Sanoku przy ul. Kolejowej, cena 2.700 zł/m², oferta MS/87, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m² (IV piętro), przy ul. Wolnej 12/20, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie 40 m², na Wójtostwie, cena do uzgodnienia, tel. 13-435-73-85.
- ★ Mieszkanie 80 m² (II piętro), dwupoziomowe, osiedle Błonie, tel. 516-15-42-08.
- ★ Mieszkanie 40 m², 1-pokojowe, do remontu, w Sanoku przy ul. Wypiańskiego 43/5, cena 2.300 zł/m², tel. 721-96-02-56.
- ★ Mieszkanie własnościowe 39 m², 2-pokojowe, w centrum Sanoka, tel. 796-64-94-31.
- ★ Mieszkanie 52 m², 2-pokojowe, po remoncie (IV piętro), na osiedlu Błonie, tel. 507-36-39-38.

**Pierwsze na Podkarpaciu
poradnictwo
psycholga - specjalisty
psychodietetyka**
Informacje i Rejestracja
„Nafta-Med” Sanok
tel: 13 465 23 56,
www.naftamed.pl

**Bezpyłowe cyklowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.**
tel. 600-830-854

**Garaże blaszane – wzmocnione,
bramy garażowe, koczki dla psów**
Dowóz, montaż gratis-cały kraj!
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04
512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Agroma Kielce
AGROMA KIELCE Sp. z o.o.
o/Sanok ul. Przemyska 24
**ZAPRASZA NA
WYSTAWĘ ROLNICZĄ
Agro-Show 2013**
w dniach 20-23 września
w Bednarach k. Poznania
dojazd+obiad – GRATIS
tel. kontaktowy:
13-463-16-21

- ★ Mieszkanie 55 m², po remoncie, centrum Sanoka, tel. 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 47,90 m² (II piętro), przy ul. Rymanowskiej, tel. 13-464-15-11.
- ★ Mieszkanie własnościowe 44,5 m², 2-pokojowe (II piętro), przy ul. Langiewicza, atrakcyjne położenie, cicha okolica i sąsiedztwo, cena 139.000 zł, tel. 660-92-33-59.
- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe (I piętro), balkon loggia, przy ul. Al. Wojska Polskiego, tel. 00447-872-96-73-90.
- ★ Mieszkanie 60 m², przy ul. Słowackiego, tel. 795-63-65-74.
- ★ Dom w Srogowie Dolnym, działka 27,80 a, cena 380.000 zł, oferta DO/186, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom murowany z działką 27,95 a, w Jaćmierzu, cena 260.000 zł, oferta DO/196, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom murowany w Sanoku, atrakcyjnie położony, cena 570.000 zł, oferta DO/188, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom murowany, parterowy, wszystkie media, działka 5,13 a, tel. 503-79-54-72.
- ★ Dom w Bażanówce, tel. 767-21-95-40 (po 19).
- ★ Dom 180 m², po remoncie, Sanok – Dąbrówka, cena 420.000 zł, tel. 605-20-33-22.
- ★ Dom murowany, działka 15 a, tel. 664-36-57-72 lub 533-14-74-77.

**Schody samonośne,
na beton, balustrady.**
Projektowanie, wyrób, montaż,
tel. 608 788 540

Pielęgnacja ogrodów, sadów, działek
usługi porządkowe, koszenie, wykaszanie
traw, cięcie drewna opałowego, szczypanie,
rąbanie i układanie wywózka
tel.661339327, e-mail: witekpszczel@interia.pl

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

- ★ Działkę rolną 1,2295 ha, w Prusieku, cena 25.000 zł, oferta DZ/234, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę 49 a, w Wisłoku Wielkim, cena 50.000 zł, oferta DZ/242, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 505-04-41-02.
- ★ Działki pod zabudowę 14,51 a i 14,62 a, w Zabłotcach, cena 3.200 zł/a, oferta DZ/239, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę inwestycyjną 96 a, Postolów, oferta DZ/241, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Działkę z warunkami zabudowy 30 a, w Karlikowie, cena 60.000 zł, oferta DZ/240, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Działki budowlane 14,47 a i 9,06 a, w Zahutyniu, cena 5.000 zł/a, oferta DZ/232, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, przy ul. Kiczury, cena 2.100 zł/a, tel. 722-11-10-03.
- ★ Działkę, tel. 518-65-36-49 lub 13-464-40-73.
- ★ Działkę budowlaną 3.489 m², w Zagórzcu, cena 53.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40 lub 728-86-63-48.
- ★ Działkę budowlaną na Białej Górze, tel. 13-463-28-74 lub 692-60-32-44.
- ★ Działkę 20 a w Sanoczku, tel. 604-98-10-03.

Wykończenia wnętrz
malowanie, szpachlowanie,
panele, techniki dekoracyjne
czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

**Cyklowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet**
tel. 506-356-210

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA AGENCJA SPÓRNOŚCI
WOJEWÓDZTWO
PODKARPACKIE
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO
program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)
Program pomocowy realizowany jest przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.
Informacja: FWW, ul. Bellottiego 1, 01-022 Warszawa, www.fww.org.pl
Doradca pożyczkowy Stanisław Garbaszewski, biuro: Lesko, ul. Moniuszki 6,
tel. 502-234-510, 13-464-47-41 (możliwość spotkania w Sanoku).

Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:
• JĘZYK ANGIELSKI
• JĘZYK NIEMIECKI
• JĘZYK ROSYJSKI
dla dzieci od 6 lat, młodzieży i dorosłych
Stróżowska Jana Pawła II SP nr 2 dla uczniów SP2
różne poziomy, małe grupy, kompetentni lektorzy
setki przygotowanych do FCE/CAE, także Zertifikat Deutsch
matura, egzamin gimnazjalny, sprawdzian SZÓSTOKLASTYSTY
raty, zniżki rodzinne i za naukę kilku języków
przestronne sale, bezpłatny parking, łatwy dojazd
Szczegóły i zapisy: poczta@8plus.pl
Telefony w dni robocze: 13 46 37 225
603 378 735

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie w Sanoczku, tel. 604-98-10-03.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie 42 m², 2-pokojowe, w centrum Sanoka, tel. 608-30-81-95 lub 13-463-47-83.
- ★ Garsonierę w Krakowie, tel. 502-02-22-26.
- ★ Pokój, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.
- ★ Pokój 2-osobowy, obok kuchnia i łazienka, tel. 667-11-10-98.
- ★ 3 pokoje dla uczniów, studentów, tel. 13-463-01-28 (po 15).
- ★ Pokoik dla uczennicy, od września, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokój dla uczennicy, tel. 605-05-65-21.
- ★ Pokój dla dwóch uczniów lub osoby pracującej, tel. 695-91-79-28.
- ★ Pokój z łazienką, osobne wejście, tel. 13-463-04-47.
- ★ Pokój 2-osobowy dla studentów, tel. 13-463-49-97 lub 660-85-50-95.
- ★ Budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, z pozwoleniem i projektem na dobudowę/rozbudowę piekarni i zaplecza, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.
- ★ Lokal mieszkalny 82 m²: 3 pokoje, kuchnia, łazienka (I piętro), w ścisłym centrum Sanoka, dla uczniów i studentów tel. 606-97-41-16.
- ★ Lokal 25 m² po generalnym remoncie (parter), przy ul. Jagiellońskiej. Cena do uzgodnienia, tel. 506-10-14-47.

- ★ Lokal usługowo-handlowy 60 m², w centrum Sanoka, tel. 662-60-41-13.
- ★ Lokal 22 m², przy ul. Lipińskiego, obok Inter-Marche, tel. 504-29-50-17.
- ★ Lokal handlowy 71 m², wszystkie media, przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Lokal 36 m² (parter), w centrum, tel. 664-36-57-72 lub 660-86-86-60.
- ★ Lokale w budynku wolno stojącym 70 m² i 165 m², w Sanoku, ul. Krakowska, oferta W/26 Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Forda fiestę 1.25 benzyna (2004), przeb. 67 tys. km, czerywony, wyposażenie podstawowe, tel. 507-06-85-76.
- ★ Audi A6, 1.9 TDI (1998), stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 665-42-42-16.

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Wieżbę dachową, suszoną, konserwowaną, tel. 507-83-48-29.

Inne

- ★ Odstąpię miejsce na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej, na grób ziemny lub urnę, tel. 503-78-09-89.

**gabinet BEZPŁATNA
diagnostyka
LOGOPEDYCZNY**
ul. Kazimierza Wlk. 3 lok. 10, Sanok
tel. 1346 38 494, 600 889 864
**ANGIELSKI
dla dzieci
młodzieży
dorosłych**
szczegółowe informacje
o naszej ofercie na stronie
www.A4.sanok.pl
lub tel. 1346 38 494, 600 889 864
akademia
JUNIORA

PROMEDICA24
ODDZIAŁ W RZESZOWIE
ul. Hetmańska 3/2
17 711 00 22
www.promedica24.pl
**BEZPIECZNA PRACA
W NIEMCZECH**
**OPIEKA NAD
OSOBAMI STARSZYMI**
Zapewniamy m.in.:
• bezpieczną i legalną formę współpracy
• bardzo atrakcyjne zarobki
• opłacony ZUS
• pakiet dodatkowych ubezpieczeń
Tylko teraz wakacyjne bonusy!
Pracuj z liderem na rynku!

PRACA

Zatrudnię

- ★ Szwaczki, tel. 664-52-97-03.
- ★ Przyjmę uczniów na praktykę w zawodzie fryzjer, do wszystkich klas, tel. 13-464-14-70.
- ★ Handlowca, mile widziana znajomość branży hydraulicznej, tel. 500-76-19-88.
- ★ Szwaczki oraz osobę z orzeczeniem o niepełnosprawności – do krojenia tkanin, „Regis”, tel. 664-52-97-03.
- ★ Firma z branży maszynowej poszukuje osób z doświadczeniem na stanowiska: mechanik, elektromonter, spawacz, frezer, lakiernik. Prosimy o przesłanie CV na adres: rekrutacja@kkselekt.pl, tel. 17-850-41-83.

Poszukuję pracy

- ★ Opiekunka dziecięca z doświadczeniem, tel. 605-34-37-60.

Korepetycje

- ★ Matura – historia, WOS, tel. 509-96-53-92.
- ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Matematyka, tel. 605-14-87-36.
- ★ Angielski, tel. 605-14-86-29.
- ★ Angielski – gimnazjum, matura, dorośli, tel. 601-25-75-42.
- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.
- ★ J. francuski, tel. 505-24-45-55.
- ★ Fizyka, matematyka, j. niemiecki, ul. Jagiellońska 16, tel. 604-91-36-50.
- ★ Niemiecki, tel. 601-23-93-76.
- ★ Angielski, tel. 533-50-28-30.

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA
POLICEALNA W SANOKU**
(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (budynek II LO)
przyjmuje zapisy na kierunku:
• TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
• TECHNIK BHP
• KWALIFIKACYJNE KURSY FRYZJERSKIE
tel. 13-465-39-30, 503-46-35-43
www.sanok.nsp.edu.pl

SKOREX DANCE
Kurs tańca towarzyskiego
Dzieci szkół podstawowych
10.09.2013 r. (wtorek)
godz. 16.45-18.15
Dorośli, młodzież
10.09.2013 r. (wtorek)
godz. 18.30-20
Lekcje indywidualne – termin do ustalenia
SP nr 1, Al. Szwajcarii 5, tel. 13-464-81-26,
kom. 607-802-107, www.skorexdance.sanok.pl

Itaro Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE
TYLKO 20 ZŁ**

KM SERWIS
Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja

Płyn do chłodziw luzem: 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kam. 501 708 520

**NIEPUBLICZNE
NAUCZYCIELSKIE
KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH**
(O UPRAWNIENIACH PUBLICZNYCH)
prowadzi

STUDIA LICENCJACKIE
LICENCIAT UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO
OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

1. specjalność język angielski
2. specjalność język niemiecki
Ostateczny termin funkcjonowania kolegiów
do 30.09.2015 r.
(Zarządzenie Rady Ministrów RP)

**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**
Okno typowe 1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy 430 zł netto
Moskitiery okienne i drzwiowe
białe i kolorowe

Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

REKLAMA
NAJLEPIEJ PROJEKTUJ, BOLIWIENIE WYKONAJ

GFX
STUDIO

ULOTKI
A4, 1000 szt.
249 ZŁ

WWW.GFX.SANOK.PL

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187, www.nkjo.sanok.pl
zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu:

- pedagogiki leczniczej • pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej • terapii pedagogicznej
- bibliotekoznawstwa • oligofrenopedagogiki • wychowania do życia w rodzinie
- organizacji i zarządzania oświatą • przyrody • sztuki
- kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli
- kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu
- kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kurs dla wychowawców i kierowników kolonijnych • kurs z zakresu udzielania pierwszej pomocy
- metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym

**NIEPUBLICZNE LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej
Prowadzi nabór do:
Trzyletniego Liceum
Ogólnokształcącego dla Dorosłych

**SANOCKA SZKOŁA
POLICEALNA**
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej

- technik obsługi biura
- technik rachunkowości
- technik informatyk

Sanok Głogowa 1, tel. 13 46 488 45,
kom. 603 860 187 www.nkjo.sanok.pl,
www.oswiata-sanok.pl, nkjo.sanok@interia.pl,
niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

**Centrum
szkolenia
kierowców**

„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy

**Zapisy w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**

Załatwiamy za kursanta
wszystkie formalności
w Starostwie Powiatowym.

w Gechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
(I piętro)

tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
WE WSPÓŁPRACY Z
WYŻSZĄ SZKOŁĄ EDUKACJI ZDROWOTNEJ I NAUK SPOŁECZNYCH W ŁODZI
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187

ZAPRASZA NA:
STUDIA LICENCJACKIE I MAGISTERSKIE METODĄ E-LEARNINGOWĄ

- Praca socjalna (tylko studia licencjackie): Resocjalizacja z socjoterapią, Ogólna praca socjalna
- Pedagogika nauczycielska: Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna, Resocjalizacja z socjoterapią, Edukacja zdrowotna i profilaktyka społeczna oraz edukacja do przedsiębiorczości (magisterskie)
- Wspomaganie rozwoju osobistego i przedsiębiorczości: Przedsiębiorczość w usługach społecznych i edukacji, Trening rozwoju jednostki i grupy

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż

NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
WE WSPÓŁPRACY Z
WYŻSZĄ SZKOŁĄ EDUKACJI ZDROWOTNEJ I NAUK SPOŁECZNYCH W ŁODZI
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187
niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl, nkjo.sanok@interia.pl, www.oswiata-sanok.pl, www.nkjo.sanok.pl

ZAPRASZA NA:
STUDIA PODYPLOMOWE:

- edukacja dla bezpieczeństwa z dydaktyką pierwszej pomocy • zarządzanie oświatą • oligofrenopedagogika • pedagogika resocjalizacyjna
- kształcenie dorosłych – umiejętności trenerskie i coachingowe • pedagogika opiekuńczo-wychowawcza • wychowanie do życia w rodzinie
- wczesne wspomaganie rozwoju • pedagogika wieku przedszkolnego i wczesnoszkolnego • socjoterapia • terapia pedagogiczna
- pedagogika ogólna. Studia nadające kwalifikację pedagogiczną. • wiedza o społeczeństwie i wiedza o kulturze – dydaktyka nauczania przedmiotu

**Redakcja
nie odpowiada
za treść reklam
i ogłoszeń.**

Wójt Gminy Komańcza
informuje, że na stronie internetowej Gminy Komańcza, tj. www.komancza.pl (zakładka Bip/aktualności), umieszczono ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Komańcza. Szczegółowe informacje oraz operaty wycen przedmiotowych nieruchomości można uzyskać do wglądu w Urzędzie Gminy w Komańczy – pokój nr 17 tel. 13 467-70-18 lub 13 467-70-35 wew. 36.

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
z siedzibą w Sanoku ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego o pow. 21,50m², położonego na IV piętrze w budynku przy ulicy Kopernika 4/14 w Sanoku. Cenę wywoławczą mieszkania ustala się na kwotę 35.980,00 zł (słownie: trzydzieści pięć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt złotych).
Przetarg odbędzie się w dniu 23.09.2013 r. o godz. 11.00 w siedzibie Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Sienkiewicza 1, pokój 315, III piętro (dział Członkowsko-Mieszkaniowy).
Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 3.598,00 zł. Wadium należy wpłacić w kasie Spółdzielni przy ulicy Sienkiewicza 1 w Sanoku – pokój 403 (IV piętro) do dnia 23.09.2013 r. do godz. 10.00.
Osoba wygrywająca przetarg jest zobowiązana do wpłaty całej kwoty ustalonej w przetargu do 14 dni od dnia przetargu tj. do dnia 07.10.2013 r. Kwota wadium wliczana jest w cenę ustaloną w przetargu.
W przypadku niewpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania a wpłacone wadium przepada. Osobom, które nie wygrały przetargu zwrot wadium nastąpi w dniu 23.09.2013 r. w kasie SSM po godz. 13.00.
Szczegółowe zasady przeprowadzenia przetargu określa regulamin przetargu, który znajduje się w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym pokój 315, 316 – III piętro w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1.
Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn

Wójt Gminy Komańcza
informuje, że **wyказał do sprzedaży** w drodze przetargu ustnego nieograniczonego oraz bezprzetargowo, nieruchomości położone w:

DOŁŻYCA:
- niezabudowana działka nr 38/9 o pow. 0,3056 ha, ujęta w KW nr KS1S/00029419/9.

KULASZNE:
- niezabudowana działka nr 45 o pow. 0,1900 ha, ujęta w KW nr KS1S/00048713/9.

MOSZCZANIEC:
- niezabudowana działka nr 24/7 o pow. 0,9800 ha, ujęta w KW nr KS1S/00041160/8,
- niezabudowana działka nr 32/3 o pow. 0,1100 ha, ujęta w KW nr KS1S/00041160/8.

NOWY ŁUPKÓW:
- niezabudowana działka nr 5/12 o pow. 0,0487 ha, ujęta w KW nr KS1S/00027842/9.

RADOSZYCE:
- niezabudowana działka nr 175 o pow. 0,7060 ha, ujęta w KW nr KS1S/00050676/4,
- niezabudowana działka nr 122 o pow. 0,1281 ha, ujęta w KW nr KS1S/00050676/4.

TURZAŃSK:
- niezabudowana działka nr 151 o pow. 0,1700 ha, ujęta w KW nr KS1S/00027918/3.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt.1 i pkt.2* ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.), mogą składać wnioski w tej sprawie do Wójta Gminy Komańcza, **do 14.10.2013 r.**
Po tym terminie nieruchomości zostaną zbyte.
* art. 34 ust. 1 pkt 1 – „przysługuje jej roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy niniejszej ustawy lub odrębnych przepisów, jeżeli złoży wniosek o nabycie przed upływem terminu określonego w wykazie...”;
*art. 34 ust. 1 pkt 2 – „jest poprzednim właścicielem zbywanej nieruchomości pozbawionym prawa własności tej nieruchomości przed dniem 05.12.1990 r., albo jego spadkobiercą, jeżeli złoży wniosek o nabycie przed upływem terminu określonego w wykazie...”.

**Aktualny cennik
reklam i ogłoszeń**

1. **Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
– cena jednego słowa 1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł

2. **Reklamy**
– moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
– filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego

2a. **Reklamy na stronach niereklamowych**
– reklama na pierwszej stronie + 200%
– reklama na ostatniej stronie + 100%
– wybór strony lub miejsca + 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.

2b. **Podziękowania/nekrologi/życzenia**
– ogłoszenia standardowe: 36 zł
• moduł podstawowy 72 zł
• moduł podwójny

3. **Teksty promocyjne** (sponsorowane) min. 12 modułów
– tekst promocyjny 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni

4. **Inserty** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.

5. **Bonifikaty dla klientów**
– 4-7 emisji 15% zniżki
– 8-14 emisji 20% zniżki
– powyżej 15 emisji 25% zniżki

6. **Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń** od 20 zł

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**

9 września (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17

12 września (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna
Teresa Lisowska
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**

6 września (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni przewodniczący
Robert Pieszczoł
w godz. 12-14

13 września (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Marian Czubek
w godz. 12-14



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



MASTERLANG
CENTRUM SZKOLENIOWE

KURS KOMPUTEROWY – 50 godzin
(PROGRAMY BIUROWE, INTERNET)
+ 8 godzin szkolenia z zakresu kompetencji społecznych

SZKOLENIE DOFINANSOWANE Z UNII EUROPEJSKIEJ
ZA 10% CENY!!!

Szkolenie skierowane jest do osób:

- które ukończyły 45 rok życia
- mieszkających na terenie województwa podkarpackiego
- pracujących - zatrudnionych na podstawie umowy o pracę lub cywilnoprawnej
- nieprowadzących własnej działalności gospodarczej
- z własnej inicjatywy zgłaszających chęć podniesienia kwalifikacji zawodowych



Koszt szkolenia to tylko 2,74 zł za godzinę (158,95 zł za całość)

Szkolenie komputerowe obejmuje obsługę komputera, programu operacyjnego Windows, pakietu MS Office (Word, Excel, Power Point, Outlook Express) oraz posługiwanie się Internetem w pracy. Zajęcia prowadzone są przez doświadczonych trenerów, w grupach 8-10 osobowych, na dwóch poziomach zaawansowania i obejmują 50 godzin lekcyjnych zajęć, które będą odbywać się w dni powszednie, w godzinach popołudniowych, 2-3 razy w tygodniu po ok. 3 godziny lekcyjne (ok. 17 spotkań). Zajęcia obejmują program kursu ECDL e-Obywatel i zostaną zakończone egzaminem i wydaniem certyfikatu ważnego na obszarze całej Unii Europejskiej.

Szczegółowe informacje:

TEL: **660 877 299**
EMAIL: **biuro@podkarpacie45.eu**
WWW: **www.podkarpacie45.eu**

Człowiek – najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Człowiek najlepsza inwestycja

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie:
„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”
wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

W ramach projektu uczestnicy otrzymają:

- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: *bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski*
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu

udział w projekcie jest bezpłatny

Kontakt – Biuro Projektu:

ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 17⁰⁰
więcej informacji na stronie: www.doradztwoedu.pl
Tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

Ludzie listy piszą

Chorzy z nienawiści

Chodzi o tablice z zakazem wyprowadzania psów, które pojawiły się na naszym osiedlu. Jest ich pięć w promieniu kilku metrów.

Postawione zostały na prośbę jednego z mieszkańców, który słynie w naszych kręgach z pretensji o wszystko. Usiłowaliśmy się dowiedzieć czy stanęły one legalnie. Spółdzielnia „Naftowiec” zwała odpowiedzialność na miasto, miasto na straży miejską, straż z kolei twierdzi, że możemy dostać mandat za stanie pod blokiem, mimo że sprzątamy po swoich psach. Nie dając temu wiary, postanowiliśmy to zbadać. Z wnikliwej lektury przepisów dowiedzieliśmy się, że spółdzielnia

mieszkańciewo i administratorzy budynków mają stosować się do „Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Sanoka”. Punkt 6, rozdział VI regulaminu mówi: „Zabrania się wprowadzania psów do obiektów użyteczności publicznej, w szczególności na teren placów gier i zabaw, piaskownic, szkół, przedszkoli, jeśli jest to wyraźnie oznakowane (...)”. I tu pojawia się problem interpretacji: czy osiedlowy zieleniec, chodniki między blokami i teren osiedla jest

obiektom użyteczności publicznej w rozumieniu tego punktu? Czy możemy zostać ukarani za stanie z psem pod blokiem? Przecież sprzątamy po swoich zwierzętach, płacimy za nie podatki. Pan sąsiad straszy nas policją, strażą miejską, dzwoni i prosi o interwencję. Wiemy, że można zostać ukaranym za nieposprzątanie po psie, ale przyjemności stania i spacerowania z psem nikt nas nie pozbawi. Ciekawe, kto płaci za przyjazdy Straży Miejskiej na interwencje tego pana? Prosimy o pomoc. Nie chcemy się awanturować, chcemy normalnie żyć i mieszkać. Kochamy nasze osiedle i nasze psy i mamy do tego prawo!

Mieszkańcy Wójtostwa

PS Tytuł pochodzi od redakcji

KRZYŻÓWKA nr 35

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Dzielo Ravela Niesć go - to krzewić oświatę	Rodzaj naczyń	Włókno na liny okrętowe Modne ... polo	Był nim ekonom Czas wolny od zajęć	Element całości	Analogia: kalia - balia, kolec - ?
Motył we włosach Dla gości		Wzór, przykład	Czasem po nim upadek	6 ... Paul Sartre, napisał "Muchy"	Płynie otwartym korytem
Człowiek niezwykle zdolny	4	Nadia, gimnastyczka	Klatka na drób	19	
Czes. imię męskie		1 James, aktor amer.	Litera alfabetu greckiego, igrek	... Noego, zespół dziecięcy	Jerzy Ciurlok z radia
Pionier, prekursor Studzi głowę	13	Skryje dziurę na portkach	Trucizna z kryminałów Elektryczny		8 Część kredytu do spłaty
Mama Mruczka	Dziura, luka	Ma swoją dolinę	Zajmuje się m.in. rozmnożeniem obiektów Porcelanowa miska przy ścianie	Tematyka zurnalu	Główne miasto Egiptu
Miasto nad Seretem (Ukraina)	Pracownik drukarni, składacz	Dodatek do uiszczanej sumy	Danie na deser	Można go wygrać na loterii	5 Może być skrzydeł lub chorągwi
Pojazd dla malucha	18	Wielbi swego idola	Krzywe koło	Sito dużego formatu	14 Zespół Kasi Nosowskiej
Lokum strażaka	Z jego ikry kawior	Brudzi, a odkaża	Ledwo ciągnie wóz	9 Z blaszaną maską	20 Winfrey, gwiazda telewizji amer. Lupin, dzentelmen wamywacz
Nasz Bałtyk	22	W zestawie lego	Arbus lub granat	Centrum Londynu	Duża sterła stomy
Stary wyjadacz		Trunek niskoprocentowy			Odgłos calusa
Niesie się po wsi	Oddziela dwie zagrody				3 Korek antalka
		Srebrzysty metal, l.at. 50			11 Pomost w Sopocie
					Łóżko na statku

Rozwiązanie krzyżówki nr 33:

TYLE SAMO PRAWD ILE KŁAMSTW

1. Mateusz Franczak, Zagórz, ul. Kwiatowa,
2. Antoni Kluska, ul. Zagumna, 3. Monika Muszańska, ul. Robotnicza.

Świeża krew w TSV!

Siatkarze TSV Mansard ostro przygotowują się do walki w II lidze. Powinno być niezłe, bo ubytki kadrowe nie są tak poważne, jak mogło się wydawać, a do tego doszło kilku nowych zawodników. Start rozgrywek w ostatni weekend września, a tydzień wcześniej pucharowy mecz z Wartą Zawiercie.

Gdy po przegranych barażach o II ligę pojawiła się szansa awansu „kuchennymi drzwiami”, na skutek reorganizacji rozgrywek, zarząd klubu podjął rękawicę. I to w momencie, gdy sytuacja finansowa wyglądała na tyle nieciekawie, że wydawało się, iż wszyscy gracze przyjezdni opuszczają drużynę. – To był już dość późny moment, bo początek wakacji, ale zakasaliśmy rękawy, biorąc się do roboty. Namówiliśmy do współpracy kilku nowych sponsorów, dzięki czemu udało się zamknąć budżet – mówi Wiesław Pietryka, prezes Mansardu.

W efekcie z grupy „stranierich” odeszli tylko: Dawid Róg i rezerwowy Arkadiusz Baran (użył też wychowanek Jakub Zmarz, rozpoczynający studia). Pozostali natomiast: rozgrywający Michał Środa oraz środkowi Piotr Kochan i Grzegorz Mańko. A do tego udało się pozyskać nowych siatkarzy. Są to: atakujący Jan Włodarczyk, przyjmujący Rafał Golonka (ostatnio grał w II-ligowych Karpatach Krosno) i rozgrywający Piotr Wesołowski (Zawiercie). W orbitcie zainteresowań pozostaje środkowy Marcin Chmiela (Gwardia Wro-



W II lidze siatkarze TSV Mansard znacznie częściej będą musieli blokować ataki rywali. Miejmy nadzieję, że wiedzą, jak to zrobić.

claw), leczący obecnie kontuzję. Kadre zespołu TSV Mansard uzupełni kilku wychowanków, którzy ukończyli wiek kadeta.

– Nowi zawodnicy dobrze prezentują się na treningach, będzie z nich pożytek. Imponuje szczególnie Włodarczyk – bardzo dynamiczny, o mocnej zagrywce. Obecnie kończymy treningi siłowo-kondycyjnie, przecho-

dząc do taktyczno-technicznych. Do II ligi przystępujemy trochę na wariackich papierach, bo wszystkie decyzje zapadały późno, ale jestem dobrej myśli.

Oczywiście głównym celem będzie walka o utrzymanie. Pierwsze mecze pokażą na co nas stać. Już dziś gorąco zapraszam kibiców do Zespołu Szkół nr 3, bo doping będzie bardzo potrzebny. 21 września gramy pucharowy mecz z Wartą Zawiercie, a tydzień później ligowa inauguracja z Wisłokiem Strzyżów – mówi trener Maciej Wiśniowski.

„Łokcie” jadą do Rzeszowa

Zespół o nazwie „Platynowe Łokcie” wygrał sanockie eliminacje II Turnieju Piłkarskiego Dzikich Drużyn z Podkarpacia pod patronatem europościa Tomasza Poręby, uzyskując awans do finału w Rzeszowie.

Zmagania na „Orliku” przy SP1 miały mocną obsadę, startowało 14 ekip z Sanoka i okolic. Podzielono je na 4 grupy, zwycięzcy przechodzili do półfinałów. W pierwszym „Platynowe Łokcie” pokonały 4-2 „Plastiko-Krawężniki”, w drugim „B&S Fighters” ograło 4-0 „Podmucha Palestyny”. Ci ostatni kolejnej wysokiej porażki doznali w meczu o 3. miejsce, ulegając 0-5 „Krawężnikom”. Natomiast w finale „Łokcie” okazały się lepsze

od „B&S Fighters”, wygrywając 4-2. Królem strzelców został Krystian Frączek z „B&S Fighters”, a najlepszym bramkarzem Krzysztof Kordus z „Podmucha Palestyny”.

„Platynowe Łokcie” awansowały do finału II Turnieju Piłkarskiego Dzikich Drużyn z Podkarpacia, który jutro rozegrany zostanie w Rzeszowie. Zespoły najlepsze w eliminacjach walczyć będą o nagrodę główną, którą jest wyjazd do Belgii.

Kusiak odzyskał Puchar Soliny

Po przedostatniej rundzie Pucharu Soliny wiadomo już, że Jerzy Kusiak odzyskał to trofeum w klasie T3. Natomiast w sportowej bliski końcowego sukcesu jest Marcin Więcek z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego.

Pływający bez przynależności klubowej Kusiak wygrał czwarte regaty z rzędu, jedynie w inauguracyjnych zwycięstwo przypadło broniącemu tytułu Markowi Sawickiemu z Naftowca. Potem rozpoczęła się hegemonia sternika łodzi „Jurik”, który nie dawał rywalom szans. W ostatnich regatach temat zatępnął po trzech biegach (miejsca: 1., 2. i 1.), finałowy traktując już czysto rekreacyjnie. Miejsce 3. zajął Wacław Skiba, 4. był Jan Wilk (obaj BTŻ), a 5. Sawicki.

poszło już z górką, wygrałem co się dało. To już mój trzeci triumf w Pucharze Soliny, bo pierwszy zdobyłem w 2004, jeszcze w klasie T1 – powiedział Kusiak.

Regaty z ostatniego weekendu były zarazem Długodystansowymi Mistrzostwami Polski w klasie Delphia24. Łodzi tego typu przypisano do klasy sportowej, zajęły pierwsze trzy miejsca, ale na 4. pozycji uplasował się Więcek, umacniając pozycję lidera w PS. Miejsce 3. wciąż zajmują Łukasz Torma z Naftowca.



Jerzy Kusiak skompletował pucharowego hat-tricka.

– Do sezonu przystąpiłem z mocnym postanowieniem odzyskania pucharu w T3, który poprzednio udało mi się zdobyć dwa lata temu. Aby zrealizować ten cel, zmieniłem łódkę na nową, obecnie pływam saturnem 23GT. W pierwszych regatach jeszcze się z nim oswajałem, ale potem

Gorsze wieści mamy z pozostałych klas, bo Aleksander Lenczyk z Albatrosa i Jarosław Adamczuk z Naftowca praktycznie stracili szanse na podia w klasyfikacjach końcowych. Pierwszy zajął 4. pozycję w T1, drugi w ogóle nie startował w T2.

Sportowe pożegnanie wakacji

„Orlik” przy SP1 gościł uczestników tradycyjnej imprezy sportowej na zakończenie wakacji. Dużym zainteresowaniem cieszył się turniej piłkarski, w którym grało aż 12 drużyn, a dużo mniej siatkarzy – tylko 2 zespoły.

Zmagania futbolowe z udziałem blisko stu zawodników prowadzono w trzech grupach. Kategorie klas I-III podstawówek wygrał „Real Madryt” przed „Mini Brazylią” i „Miłośnikami piłki nożnej”. Najlepszym zawodnikiem został Kacper Zych, bramkarzem – Maciej Kita, a królem strzelców – Maciej Pawlik. W kat. klas IV-VI zwyciężył „JVP Sanok”, wyprzedzając „Dostawców punktów” i „Ave Radek”. Wyróżnienia indywidualne otrzymali odpowiednio: Dawid Posadzki, Łukasz Gawle-

wicz i Jakub Gazdowicz. Wśród gimnazjalistów prym wiodły „Łomogrzemoty”, kolejne miejsca dla „Ekoballu” i „Posady”. Wyróżnienia: Patryk Prajzner, Jakub Krzywiński i Mateusz Barnus.

Do zmagania siatkarzy zgłosiły się dwie drużyny, więc rozegrano tylko jeden mecz. Po zaciętej walce KHJF pokonało 3:2 Resovię Sanok. Najlepszą zawodniczką została Dominika Węgrzyn, a zawodnikiem Mateusz Barnus.

Organizatorzy imprezy: Rada Dzielnicy Błonie, SP1 oraz Stowarzyszenie Sympatyków i Przyjaciół Szkoły SP1.

KRÓTKA PIŁKA

LEKKOATLETYKA

XXIV Nocny Bieg Uliczny, Rzeszów
Pewne zwycięstwo Damiana Dziewińskiego w kategorii 30-39 lat. Wyścig rozgrywany był na dystansie 6 kilometrów – 4 pętle wokół starówki i przez Rynek. Reprezentant Sokoła finiszował z czasem 19.40, zajmując też 10. miejsce generalnie w stawce 424 osób. – Bieg miał bardzo solidną obsadę – wygrał Kenijczyk, startowało również kilku mocnych Polaków i Ukraińców – podkreślił Dziewiński.



Damian Dziewiński.

Mityng „Witaj Szkoło”, Przemysł

Pierwsze zawody Komunalnych po wakacyjnej przerwie. Dwie podopieczne Ryszarda Długosza startowały w czwórboju: wygrała Karolina Gefert z dorobkiem 2031 pkt (2. w dal – 5,15 m, 5. na 100 m pp, 6. w kuli, 17. na 600 m), a 3. była Patrycja Nycz – 1615 pkt (odpowiednio dwa razy 8., 7. i 11.). W biegach przez płotki świetnie wypadł Konrad Baryła – 1. na 100 m (17,59) i 2. na 300 m (42,57). Na tym dłuższym dystansie dziewcząt 3. miejsce zajęła Marzena Rajter (50,90). Ponadto na 400 m bez przeszkód 4. Seweryn Dziok, 9. Sylwia Rajter.

KOLARSTWO

Kralovský MTB Maraton, Granc Petrovce (Słowacja)

Bardzo dobry wyścig Krzysztofa Sebastiańskiego, który od niedawna reprezentuje serwis rowerowy SOS Bike Team. Na Stowacji wywalczył 3. miejsce zarówno generalnie (startowało blisko stu kolarzy), jak i w kat. 19-39 lat. Dystans 28 km pokonał w czasie 1:20.38, do zajęcia 2. pozycji zabrakło niespełna 3 sekund. – Sezon kończę w niezłej formie, została jeszcze tylko finałowa odsłona Cyklokarpat, w której też będę chciał „wykręcić” dobry wynik – powiedział Sebastiański.

Zawody zjazdowe

Kiczera Cup, Puławy

„Downhillowcy” z Sanoka i okolic najlepiej wypadli wśród juniorów do 18 lat – wygrał Grzegorz Najzarek, finiszując z czasem 1.21.37, a 2. miejsce zajął Michał Tabisz (1.24.09). Zwycięstwo mieliśmy też w kat. mastersów, którą zdominował Piotr Gembałik z Syndromu Racing SDT Dworku Sanockiego (1.23.43). Ponadto w młodzikach do 14 lat pozycję 3. wywalczył Oskar Gruszczyński (1.45.74).

WĘDKARSTWO

Spinningowe Grand Prix Okręgu, Mrzygłód

Przedostatnie zawody cyklu, podczas których do końcowego zwycięstwa przybliżył się Piotr Bałda. Wędkarz z koła nr 1 złowił prawie 3 kg ryb (brzana, szczupak i 2 okonie), zajmując 2. miejsce. Na 10. pozycji uplasował się inny reprezentant „Jedynki”, Andrzej Więckowicz (2 ryby). Bałda umocnił pozycję lidera i z dorobkiem 101 pkt. ma przed finałowymi zawodami 6 „oczek” przewagi nad kolejnym rywalem. Miejsce 5. zajmuje Paweł Kuzio z koła nr 2 (68), a 8. Więckowicz (59).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Zjazdowiec na medal!

Dobięgi kłosa Puchar Polski w Kolarstwie Zjazdowym. Podczas finałowych zawodów w Wierchomli znów 2. wśród juniorów był Kamil Gładysz z Syndromu Racing SDT Dworek Sanocki, pewnie utrzymując tę pozycję w klasyfikacji.



Kamil Gładysz na drugim stopniu podium.

Tym razem trasa była dość łatwa, więc nasz „downhillowiec” w eliminacjach pojechał odważnie, mimo upadku kwalifikując się do finału. Następnego dnia padał deszcz, więc siłą rzeczy zawodnicy musieli walczyć bardziej ostrożnie. Gładysz uzyskał czas 2.39, co dało mu 2. miejsce ze stratą ok. 2,5 sekundy do bezkonkurencyjnego w tym sezonie Wojciecha Czermaka z Kalwarii Zebrzydowskiej. Wśród kobiet Martyna Mierzwa sklasyfikowana została na 5. pozycji zarówno w ostatnich zawodach, jak i klasyfikacji łącznej.

– Przed sezonem założyłem sobie, że jeżeli uda się powalczyć o podium, to będzie super. Tym bardziej więc cieszę się z 2. miejsca. A w następnym sezonie może być lepiej, bo pozostają w kategorii juniorów, natomiast starszy o rok Czermak przechodzi do seniorów. W tym roku mam szansę jeszcze na dwa starty międzynarodowe – najpierw Puchar Świata, a w ostatni weekend września Puchar Europy – powiedział Gładysz.

Futbol młodzieżowy

Junior starszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Czujaw Przemysł 2-1 (2-0); Wójcik (24), Pawlik (38).

Junior młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Czujaw Przemysł 5-0 (5-0); Gawle 2 (1, 9), Smoleń (19), Gąsior (23), Borek (27).

Trampkarze starsi: Polonia Przemysł – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-4 (0-2); Kruczek 2 (7, 69), Woderewicz (15), Kopic (65). Ekoball Geo-Eko Sanok – Orzetek Przeworsk 1-2 (0-2); Biega (55).

Trampkarze młodszy: Polonia Przemysł – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-2 (2-1); Małkowski (12), Paszkowski (46). Ekoball Geo-Eko Sanok – Orzetek Przeworsk 1-1 (0-1); Pielech (46).

Młodzicy starsi: Stal Stalowa Wola – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-3 (2-0); Milczanowski 2 (35, 54), Stańczak (40). Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Rzeszów 2-3 (2-0); Milczanowski 2 (14, 22).

Młodzicy młodszy: Stal Stalowa Wola – Ekoball Geo-Eko Sanok 7-0 (4-0). Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Rzeszów 3-4 (1-4); Błażowski (2), Marciniak (50), Łuczyczycki (53).

Kijów bezkonkurencyjny

Rozegrany w „Arenie” Międzynarodowy Turniej Hokejowy roczników 2002 i 2003 zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Sokila Kijów. Niedźwiadki zajęły 3. miejsce.

Młodzi Ukraińcy nie dali rywalom szans, wysoko wygrywając wszystkie mecze. W finale pokonali aż 8-1 węgierski Debreczyn. Niedźwiadki rozpoczęły od ogrania po zacięty meczu Mołodeczna z Białorusi, potem była bardzo wysoka porażka z Kijowem i dwie minimalne z Debreczynom – pierwsza w grupie, druga

w półfinale. Nasi chłopcy powetowali to sobie w pojedynku o 3. miejsce, znów ogrywając Mołodeczno, tym razem już zdecydowanie. Bramki dla Sanoka strzelali: Szymon Dobosz (15), Krzysztof Bukowski (10), Łukasz Nowak, Adrian Frankiewicz (po 3), Jakub Zajac (2), Krystian Kopic i Karol Bitas.

Mecze grupowe: Sanok – Mołodeczno 6-5, Kijów – Debreczyn 5-2, Kijów – Mołodeczno 10-1, Debreczyn – Mołodeczno 6-4, Kijów – Sanok 19-4, Sanok – Debreczyn 9-10. Półfinały: Kijów – Mołodeczno 16-0, Debreczyn – Sanok 7-6. Mecz o 3. miejsce: Mołodeczno – Sanok 4-10. Finał: Kijów – Debreczyn 8-1.



Walki nie brakowało, ale najlepsi okazali się gracze Sokila.

Bezbramkowo na betonie

STAL SANOK – TOMASOVIA TOMASZÓW LUB. 0-0

STAL: Krzanowski 8 – Jaklik 5, Łuczka 5, Kokoć 5, Pluskwik 5 – Tabisz 6, Adamiak 5, Węgrzyn 5, Szałamaj 4 (55. Ząbkiewicz 5) – Sobolak 4 (74. Poliniewicz 5), Faka 6.



Próby zwiększenia siły rażenia Stali nie przynoszą rezultatu. Jednego, czego jeszcze trenerzy nie próbowali, to desygnowanie do ataku Marka Węgrzyna. A może są jakieś inne sposoby, aby stalowcy zaczęli strzelać bramki i wygrywać?

To nie był III-ligowy poziom, ale obydwu drużynom nie można odmówić waleczności czy ambicji. Trudno jednak technicznie i finyzyjnie grać w piłkę nożną na betonie, a tak od pewnego czasu wygląda płyta boiska stadionu w Sanoku. Mecz odbywał się w środkowej strefie boiska, obfitując w dużo niecelnych podań i nieczystych przyjęć piłki. Pierwszy strzał na bramkę Tomasovii,

niecelny zresztą, oddał Aleksandr Szałamaj w 29. min, zaś pierwszą groźną akcją przeprowadzili goście dopiero w 50. min, gdy Krzysztof Wrzosek zakreślił dwoma obrońcami Stali, doszedł do czystej pozycji strzeleckiej i z 15 m strzelił tuż nad splotem słupka i poprzeczki. W 71. min po dynamicznej akcji Tomasovii od utraty bramki uratował stalowców Piotr Krzanowski. W 75. min po rzucie wolnym egzekwo-

wanym przez Marka Węgrzyna do główki doszedł Piotr Łuczka, ale nie trafił w bramkę. Dwie minuty później strzał Jacka Kusiaka z kilku metrów strzałami Jakuba Ząbkiewicza (z woleja z 18 m) i Pawła Poliniewicza, nie udało się im osiągnąć nic poza przewagą optyczną.

Marian Struś

POWIEDZIELI PO MECZU

ROBERT ZĄBKIEWICZ – II trener Stali;

Powinniśmy się cieszyć z jednego punktu. W przeciwieństwie do nas, przeciwnik stworzył kilka groźnych sytuacji bramkowych, a zerowe konto możemy zawdzięczać tylko bramkarzowi. Nie mamy siły ataku, a niscy napastnicy przegrywali pojedynki z roslými i odpowiedzialnie grającymi obrońcami gości. Na poziomie meczu niewątpliwie wpłynął stan płyty boiska. Na takim betonie trudno jest panować nad piłką i prowadzić grę. I tu chyba kryje się odpowiedź na pytanie: dlaczego na wyjazdach gramy znacznie lepiej.

ŁUKASZ TABISZ, pomocnik Stali;

Nie wychodzi nam ta gra, zwłaszcza na własnym boisku. Biegamy, walczymy, ale nie stwarzamy sytuacji. Ale cóż tu mówić o sytuacjach, kiedy cały czas jest się niepewnym, czy uda się przyjąć piłkę, żeby nie odskoczyła od nogi.

PIOTR KRZANOWSKI, najlepszy piłkarz na boisku;

I co z tego, że mam wkład w ten remis. U siebie trzeba wygrywać, nie remisować. Ale żeby wygrywać, trzeba strzelać, a my nie mieliśmy dziś armat. Znacznie lepiej wygląda to na wyjazdach, ale my chcielibyśmy też wygrywać przed własną publicznością. Liczymy na deszcz, który rozmięczy trochę ten beton, na którym przychodzi nam grać.

Czwarty remis z rzędu

HETMAN ZAMOŚĆ – STAL SANOK 1-1 (1-0)

Bramki: 1-0 Sobczyk (44), 1-1 Sobolak (76).

Po porażce z Lublinianką i zwycięstwie w Przeworsku zaczęło się ciułanie remisów, to już czwarty z rzędu. Wprawdzie stalowcy wyrównali dopiero kwadrans przed końcem, ale w ostatnich minutach bliscy byli zwycięskiego gola. Ten zresztą padł, jednak sędzia nie uznał trafienia Pawła Poliniewicza.

Spotkanie mogło rozpocząć się rewelacyjnie dla gości, bo już w 5. min idealną okazję miał Łukasz Tabisz. Niestety, zabrakło zimnej krwi. Potem z boiska wiało nudą, a odnotować można jedynie próbę „Sobola”. I gdy wszystko wskazywało na to, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowo, Hetman niespodziewanie zdobył klasycznego gola do szatni. I to w niegroźnej sytuacji – lekki strzał Tomasza Sobczyka rykoszetem odbił się od Jakuba Kokoćcia, myląc Piotra Krzanowskiego, który nie zdążył z powrotną interwencją.

Prowadzenie podbudowało gospodarzy, bo bojowo rozpoczęli drugą część spotkania. Szybko mogli podwyższyć wynik, na szczęście od straty drugiego gola uratował naszych słupki. Przewaga rywali trwała mniej więcej do 70. minuty. Potem Stal postawiła wszystko na jedną kartę, przejmując inicjatywę. Na efekty



Łukasz Tabisz w parterze. A w Zamościu miał szansę, aby przesądzić o zwycięstwie swojej drużyny. Szkoda, bo stalowcom bardzo potrzebne jest przełamanie.

nie trzeba było długo czekać – po dalekim wykopie Krzanowskiego i zgraniu piłki głową przez Karola Adamiaka sytuację sam na sam z bramkarzem wykorzystał Sob-

lak. Nasi piłkarze postanowili pójść za ciosem, jednak świetną okazję zmarnował Adamiak. Najbardziej kontrowersyjna sytuacja meczu miała miejsce w końcówce, gdy po wolnym Marka Węgrzyna piłkę z linii końcowej zgrał głową Aleksandr Szałamaj, a akcję z najbliższej odległości zamknął Poliniewicz. Niestety, sędziowie uznali, że „Sasza” podawał już zza linii

Nie będzie lockoutu. Dogadali się.

Liga ruszy 20 września

Wreszcie jakiś dobry sygnał z hokejowego podwórka. Nadzwyczajne zebranie zarządu, które odbyło się w środę w Katowicach, wreszcie skończyło się porozumieniem. Polski Związek Hokeja na Lodzie poprowadzi rozgrywki ligowe w sezonie 2013/2014. Liga nazywać się będzie Hokej Liga (HL), bądź Polska Liga Hokejowa (PLH). Rozgrywki rozpoczną się 13 września, kiedy rozegrany zostanie jeden mecz pomiędzy JKH Jastrzębie i Polonią Bytom. Pozostałe mecze i kolejki odbędą się 20 września.

Jest duża nadzieja, że ustalenia poczynione przez zarząd PZHL na środowym spotkaniu w Katowicach, usatysfakcjonują kluby ekstraklasy i 20 września Polska Liga Hokejowa wystartuje do rozgrywek sezonu 2013/2014. Zgodnie z postulatami klubów, rozgrywki będą oparte na dotychczas obowiązującym regulaminie, a odpowiedzialnym za ich przeprowadzenie będzie PZHL. Terminarz rozgrywek zostanie ogłoszony 11 września. Nadal nie wiadomo, ile drużyn wystartuje w ekstraklasie, będzie ich osiem albo dziewięć. Na pewno PZHL zrobi wszystko, aby wystartował w nich słynny „Dream Team” – KTH Krynica, oparty na reprezentantach Polski. Dziewiątym klubem ma być MMKS Podhale Nowy Targ. Zajęłoby miejsce Zagłębia Sosnowiec, które ze względów głównie finansowych wycofało się z rozgrywek. W porównaniu do regulaminu rozgrywek z ubiegłego sezonu zmodyfikowane zostały tylko trzy kwestie. Otóż do udziału w nich dopuszczonych zostanie 8 obcokrajowców. Za każdego następnego trzeba będzie dopłacić 25 tys. zł. Do ligi zostały zaproszone dwa kluby na zasadzie podwyższonego wpisowego (tzw. dzikiej karty) wynoszącego 100 tys. zł. Wpisowe dla pozostałych klubów wyniesie 15 tys. zł plus dodatkowe opłaty licencyjne w dotychczasowej wysokości. Ustalono też, iż z ligi nie spadnie żaden zespół. W środowym posiedzeniu PZHL interesy klubów reprezentowali: Andrzej Skowroński z GKS Tychy i Kazimierz Szywał z JKH Jastrzębie.

Decyzjami z ostatniego zebrania zarządu PZHL prezes Piotr Hałasik chciał zapewne powiedzieć sympatykom hokeja na lodzie: „Widzicie, że mam dobre serce, ja naprawdę chcę ratować polski hokej, a nie go niszczyć. Cieszcicie się i radujcie, będziecie mieć rozgrywki, będziecie mieć igrzyska”. Zupełnie nie rozumie, że to co pokazał w ostatnich miesiącach swego kierowania związkiem to szczyt



Martin Vozdecky wie kiedy trzeba przyspieszyć i jak zaskoczyć bramkarza przeciwnika, wie też kiedy i jak należy wypocząć. O, choćby tak, siedząc na bandzie.

niekompetencji, nieudolności i bezmyślności. Obietnice bez pokrycia, konflikty z klubami, antysportowe rozwiązania zabijające ducha sportu i apodyktyczny styl rządzenia to wizytówka sternika PZHL. Dlatego środowisko hokejowe nie może zadowolić się łaskawością swego prezesa, że „dzięki niemu” wkrótce rozpoczną się rozgrywki, lecz musi wykazać pełną determinację, aby go ze swego grona wyeliminować. Tak, wyeliminować, gdyż szkodzi polskiemu hokejowi. Do 15 września br. prezes Hałasik ma znaleźć sponsora dla polskiego hokeja na lodzie, bądź złożyć dymisję, jak sam zadeklarował. Tego trzeba bezwzględnie przypilnować, gdyż hokej jest zbyt piękną dyscypliną, aby go tak niszczyć.

emes

Nie ma lockoutu w centralnej lidze juniorów

21 września ruszą rozgrywki Centralnej Ligi Juniorów. Wystartuje w nich 8 zespołów: UKS Sielec Sosnowiec, MOSM Tychy, MKS Sokoły Toruń, Polonia Bytom, Unia Oświęcim, Podhale Nowy Targ/KTH Krynica, JKH Jastrzębie i Ciarko PBS Bank KH Sanok.

Sanoczananie zainaugurują rozgrywki w Tychach (21 i 22 września), zaś do inauguracji w Sanoku dojdzie tydzień później. W dniach 28 i 29 września zagramy w „Arenie” z Sokolami Toruń.

s

Unia dość mocna

UNIA OŚWIĘCIM – CIARKO PBS BANK KH SANOK 3-1 (0-0, 1-1, 2-0)

1-0 Kalinowski – Różański (29, 5/4), 1-1 Vozdecky (40), 2-1 Różański – Chomko – Połęczarz (46), 3-1 Różański – Jaros, Połęczarz (60, 5/6).

W ostatnim meczu kontrolnym drużyna Ciarko PBS Bank KH Sanok przegrała w Oświęcimiu z Unią 3-1. Potwierdziło się, że zdobywanie bramek jest dla naszego zespołu trudną sztuką.

Sanoczananie zagrali bez Mahboda i Urbana, gospodarze bez pięciu zawodników z podstawowego składu. W trakcie meczu z Unii wypadli jeszcze Tabaczek i Urbańczyk. Mimo to gospodarze wygrali, choć obserwując grę, nieco lepszym zespołem wydawali się goście. Pierwszą tercję obydwie zespoły potraktowały jako rozpoznawczą, nie padła ani jedna bramka, a gra nie mogła zachwyć. W drugiej i trzeciej tercji już żywiej, a gol Różańskiego zdobyty w 29. min, podczas gry w przewadze, wprowadził trochę ożywienia. Widownia była świadkiem wielu obustronnych akcji,

lecz świetnie spisywali się obaj bramkarze Michał Fikrt i John Murray. W końcówce II tercji sytuację sam na sam z napastnikiem Unii wygrał Murray, a zamiast 2-0 zrobiło się 1-1. To zasługa Martina Vozdeckyego, który w 40. min przeprowadził dynamiczny rajd po lewym skrzydle, strzelając z kąta filmową bramkę. Nawet nie przeszkodził mu w tym asystujący mu obrońca Unii. W III tercji, przy stanie 1-1, obydwie zespoły dążyły do objęcia prowadzenia. Przewagę optyczną mieli sanoczananie, ale groźne akcje przeprowadzali także gospodarze. Świetnie jednak bronili bramkarze.

W 46. min szczęście uśmiechnęło się do hokeistów Unii. Strzelił Chomko, wybroniony krążek wysukał Różański i postać go do bramki. Sztuka wyrównania, mimo kilku doskonałych sytuacji, nie udało się gościom. Jeszcze w końcówce próbowali to zrobić, wycofując bramkarza, ale zamiast wyrównującego gola, na 6 sekund przed końcową syreną trzecią bramkę strzelili gospodarze. Kto? Jarosław Różański, najprzytomniejszy na lodzie.

Oceniając grę, można powiedzieć, że siły obydwu zespołów są wyrównane. Na pewno podopieczni trenera Jewgienija Lebediewa nie będą chłopcami do bicia. Ale też nie będą przeciwnikiem, którego należy się bać.

emes